

**SPRAWDŹ WAŻNOŚĆ DOWODU
REJESTRACYJNEGO I ODWIEDŹ
NASZĄ STACJĘ KONTROLI**

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
SPRAWDZANIE AMORTYZATORÓW BEZPŁATNE**



**Czynne: 7.00 – 19.00
Sobota: 7.00 – 14.00**

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI

W ZAKRESIE NAPRAW MECHANICZNYCH POJAZDÓW:

- REMONTY ZAWIESZEŃ
- REGULACJE GEOMETRII UKŁADU JEZDNEGO
- REGULACJE ZBIĘŻNOŚCI KÓŁ
- NAPRAWY SILNIKÓW
- WYMIANY OLEJU

UWAGA!!! PRZY ZAKUPIE OLEJU WYMIANA GRATIS
W OFERCIE POSIADAMY OLEJE RENOMOWANYCH FIRM:
MOBIL, SELENA, USMAX, LOTOS, PKN ORLEN
- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE:

- KASACJA (ZŁOMOWANIE POJAZDÓW) - ODBIÓR BEZPOŚREDNIO U KLIENTA
- ODKUP POJAZDÓW UŻYWANYCH - PŁATNE GOTÓWKĄ
- WYCENA SAMOCHODÓW (TAKŻE U KLIENTA)
- UBEZPIECZENIA: PZU, NORDEA, DAEWOO

- ✓ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5t.
- ✓ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- ✓ MOTOCYKLI
- ✓ POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- ✓ SAMOCHODÓW SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY
I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- ✓ SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- ✓ POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

**SZCZUROWA, ul. Rynek, tel. (0 14) 671 35 65
Pomoc Drogowa ASSISTANCE 24h
0 603 582 048**



Uczestnicy VI Sportowej Olimpiady Przedszkolaków Gminy Szczurowa



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XIV

NR 2 /2006

CENA 3,00 ZŁ



Jubileusz „Krakowskiego Wianka”



100-lecie OSP w Woli Przemyskiej-Natkowie... (s. 23)



...w Pojawiu...(s. 21)



...i w Strzelcach Małych (s. 22)



Uczestnicy przyrzeczenia harcerskiego w Zaborowie (s. 7)



Wrzopia w żałobie (s. 33)



Gminne uroczystości 3 Maja obchodzone w Zaborowie (s. 8)



Występ Dziecięcej Kapeli Ludowej w Łoniowej (s. 11)



Przegląd folklorystyczny w Woli Przemyskiej (s. 12)



Gimnazjaliści na tle twierdzy w Kamieńcu Podolskim (s. 9)



P. Fundamentowie podczas koncertu w Dołędze (s. 12)



Koncert zespołu „Łzy” w Strzelcach Wielkich (s. 26)





Wielu ludzi robiących w centrum Szczurowej poranne zakupy jest zupełnie nieświadomych, że choćby tego nie chcieli, na długo pozostaną w porannym pejzażu, który będąc opisanym, nigdy się nie kończy. Świat staje się coraz mniej obcy z każdym świtem, z każdym spotkanym człowiekiem. Wszak odległość ludzkiego głosu nie jest tak wielka, żeby nie można jej było szybko pokonać.

Ś w i t

Gdzieś zapiał kogut, po nim następny, a na końcu wsi kolejny. Okno było jeszcze osnute niebieskawą mgłą, za szybą wyłaniała się zastygła w bezruchu gałąź obficie obwieszona liśćmi, niedojrzałymi jabłkami i wielkimi kropkami – pozostałościami deszczu. Mokra była dachy zabudowań sąsiada i asfalt drogi, bo pod koniec czerwca każda noc przynosiła burzę. Na niebie dogasało kilka ostatnich gwiazd dogorywającej nocy. Napływało czyste, drżące światło i wypełniało stopniowo całe otoczenie – ogród, podwórze, drogę, łąkę, wnętrze domu i wszystko, co można było dojrzeć patrząc dookoła. Świtało.

Nadchodził nowy dzień – narodziny nowej części świata z ciał niebieskich wirujących wprawdzie chaotycznie wśród wybuchów i protuberancji, niepokoju i przeobrażania, żeby zastąpić całonocną ciszę albo odgłosy padającego deszczu i trzaski piorunów, aby przeobrazić wszechświat w regularne rysy dnia. Wówczas można było zobaczyć przed sobą niezbyt rozległą drogę całodzienną. Ta droga była inna dla każdego człowieka – istoty, która nigdy w przyszłości i w żaden sposób się nie powtórzy. Dlatego niepowtarzalne są ludzkie dzieje i drogi. Tym bardziej, iż krew krążąca w naszych żyłach jest różnorodna. Jedni mają krew włóczędzów, inni krew osiadłą.

Świt poranka sprawia, że poruszamy się w rytm muzyki dziejów. Skończone są poszczególne akty tejże muzyki, zupełnie skończone na tę chwilę, w której istniejemy, ale jednak na nowo pisanej w porze każdego przedświt, gdy powoli zaczyna się obracać codzienna karuzela wydarzeń. Niemowleża wkrótce po przebudzeniu marzą o pełnych mleka piersiach matek, matki o przedłużeniu snu, którego niedosyt czują w swoich głowach. Księża rozpoczynają odprawianie mszy, jako antidotum na nieszczęścia tego świata. Uczniowie idą drogami albo wsiadają do autobusów, aby dojechać w półśnie na pierwsze lekcje. Ojcowie w tym czasie przekraczają bramy fabryk lub wchodzą na place budów. Coraz mniej liczni rolnicy patrzą na początku dnia na łąki, idą do stodół i obór. Urzędnicy otwierają biura, ekspedientki – drzwi sklepów, nauczyciele biorą z półek dzienniki lekcyjne. Starzy

ludzie cieszą się kolejnym dniem, jeżeli tylko nadchodzi pozbawiony cierpienia i spoglądają na wieś lub pola przez okna, a w każdym razie na te małe wycinki, które mieszczą się w prostokątach szyb.

Rankiem w centrum Szczurowej, na straganie obok kiosku z gazetami, a w czwartki także na placu targowym rozpoczyna się sprzedaż owoców i warzyw. W letniej porze ich widok gasi lęk i rozterkę, rodzi chwile jasności ducha, rozwiewa fantastyczne odurzenia, eteryczny opar niedawno minionej nocy. I już wiadomo, że wszystko, co złe, da się zmienić. Bez tej świadomości rzeczywistość byłaby o wiele smutniejsza niż jest.

W parku otaczającym dworek Kępińskich dzieci wybierają kamienie spośród korzeni wiekowych drzew. Zrodzone w łonie ziemi nie mają żadnej skazy cywilizacji. Przez to owe kamienie stają się cenne jak bursztyny, a w rękach dzieci dodatkowo nabierają szczególnych cech – wchłaniają antyśmiertelny gen dążenia do idealizmu. I kamienie przemieniają się w dobro, a dobro – w poranek nowego dnia, który po raz kolejny można rozpocząć od słów powitania zarówno ludzi bliskich, jak i obcych. Ci ostatni jeżeli tylko odpowiedzą na czyjeś "Dzień dobry", tracą poważną część swojej obcości. I cały otaczający świat staje się z każdym świtem, z każdym spotkanym człowiekiem coraz mniej obcy. Wszak odległość ludzkiego głosu nie jest tak wielka, żeby nie można jej było szybko pokonać. Ludzie robiący w centrum Szczurowej poranne zakupy, witając się i żegnając, wrzucają owoce i warzywa do toreb albo wahając się trochę próbują je jeść, zupełnie nieświadomi, że choćby tego nie chcieli, na długo pozostaną w porannym pejzażu, który będąc opisanym, nigdy się nie kończy. Obcość coraz bardziej się ulatnia, unicestwia sama siebie w miarę przybywania dziennego światła i rozprasza w oddali, gdzie rzeka, modro drzemiąc w korycie, rodzi w swoim łonie mokre kamienie w wodzie o niebieskawym odcieniu, podświetlonej promieniami słońca. I po raz kolejny okazuje się, że niezmiernie trudno powstrzymać mijający dzień.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY - kwartalnik. **Wydawca:** Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej.

Redaktor prowadzący: Marek Antosz. **Zespół:** Lucyna Gut, Jaromir Radzikowski, Grzegorz Zarych, Anna Zygiel.

Współpraca: ks. Jan Orlof, ks. Wiesław Multan, Tadeusz Maj (USA), Józefa Borowiec-Ozorka, Urszula Stańczyk, Małgorzata Tracz.

Adres redakcji: Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07. **Adres internetowy:** wzakolu@op.pl **Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. Przesyłanie kwartalnika poza teren gminy możliwe za zaliczeniem pocztowym.

Dystrybucja w USA: „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji, adiacji oraz zmiany ich tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwracamy. **Okładka:** Występ „Pojawian” w Szczurowej (fot. M. Antosz)

UŚCIE SOLNE. Historyczne odniesienie

Ostatni z rodu Piastów patronem szkoły

W XIV w. przywilejem lokacyjnym Kazimierz Wielki nadał Uściu miejski rodowód i przez cały okres swego panowania dbał o jego rozwój. Z biegiem czasu stało się znaczącym miasteczkiem na szlaku wodnym do Gdańska, "składem solnym, komorą celną i przewozem na Wiśle sławnym". Pierwsza wzmianka o istnieniu szkoły znajduje się w przywileju cechu rzeźniczego z 1661 roku. Z Uścia Solnego wywodzili się wówczas bardzo liczni, jak na owe czasy, studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ostatni władca z rodu Piastów, zmarły w 1370 r., ciągle żyje w pamięci mieszkańców nadwiślańskiej miejscowości jako wielki dobroczyńca, który wprowadził Uście na drogę świetności. Toteż 1 czerwca br. nadano jego imię tutejszej szkole. Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele parafialnym, podczas której poświęcono sztandar z wizerunkiem patrona. Następnie w budynku szkoły dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez Elżbietę i Leszka Jurków. Dyrektor szkoły Agnieszka Słowik powitała przybyłych przedstawicieli władz oświatowych i samorządowych, dyrektorów szkół gminy Szczurowa, rodziców, emerytowanych nauczycieli, absolwentów oraz jej przyjaciół i dobroczyńców. Po prezentacji sztandaru i przekazaniu go społeczności szkolnej uczniowie złożyli ślubowanie rzetelnej pracy nad własnym charakterem i nauki dla dobra Polski. Tabliczki z napisem "Przyjaciel Szkoły Podstawowej w Uściu Sol-

nym" wraz z podziękowaniami za wspieranie placówki otrzymali: wójt Marian Zalewski, wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie Lidia Głowacka, ks. proboszcz Jan Olszak, Rada Rodziców oraz sponsorzy - Elżbieta i Leszek Jurkowie, Jan Czyżycki, Stanisław Mołęda, Alojzy Śliwa, Henryk Mączka, Tadeusz Słowik. Wiele osób współpracujących ze szkołą otrzymało pisemne podziękowania. Dalszą część spotkania stanowił program artystyczny złożony z inscenizacji poświęconej osobie patrona, przygotowany przez uczniów pod kierunkiem nauczycielki historii Łucji Czajki. Była również prezentacja dokonań uczniów tworzących artystyczny zespół młodzieżowy, prowadzony przez Martę Skrzyńską, Andrzeja Urbana i Michała Pastucha. Oprawa scenograficzna składała się z eksponatów znajdujących się na co dzień w szkolnej izbie tradycji, wypożyczonych od mieszkańców wsi, jak również dekoracji malowanych przez Stanisławę Bernady.

Po części oficjalnej goście i uczestnicy uroczystości wpisywali się do wyłożonej w holu szkoły książki pamiątkowej, oglądali wystawę prac plastycznych poświęconych Kazimierzowi Wielkiemu oraz zwiedzali szkołę. Uroczystość zakończyła się "Majówką z patronem". Rodzice oraz dzieci spędzali czas przy grillowaniu, konkursach i zabawach na świeżym powietrzu.

(jr)



"Wianek" jubileuszowy

Wojewódzki Przegląd Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych "Krakowski Wianek" na stałe wrósł w kulturalny pejzaż gminy Szczurowa. 7 maja 2006 r. po raz kolejny na scenie przed pałacem Kępińskich występowały amatorskie zespoły i kapele. Impreza, zorganizowana już po raz dwudziesty piąty, odbywała się pod okiem jury, do którego corocznie powoływani są specjaliści od kultury ludowej.

Pierwsze zmagania o "Krakowski Wianek" miały miejsce w Tarnowie w r. 1981. Dziesięć lat później imprezę przeniesiono do Szczurowej i zagościła tu na stałe. Jej ówczesnymi organizatorami byli: Gminny Ośrodek Kultury w Szczurowej, Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej w Tarnowie, Wojewódzki Ośrodek Kultury, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, Ruch Społeczno-Kulturalny "Scena Ludowa". Od r. 1993 impreza nosi imię Jędrzeja Cierniaka - przedwojennego działacza oświatowego, pedagoga i organizatora teatrów ludowych, pochodzącego z odległego o kilka kilometrów od Szczurowej Zaborowa.

W bieżącym roku organizatorami oraz fundatorami nagród byli: Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej, Małopolskie Centrum Kultury "Sokół" w Nowym Sączu - Biuro Organizacyjne w Tarnowie, Krakowski Bank Spółdzielczy - Oddział w Szczurowej oraz Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska. Patronat honorowy sprawowali: Jan Bereza - wicemarszałek województwa małopolskiego oraz wójt Szczurowej Marian Zalewski.

W przeglądzie wzięło udział 8 zespołów regionalnych, 15 kapel ludowych, 9 grup śpiewaczych i 3 solistów instrumentalistów. Komisja składająca się ze znawców folkloru - Aleksandry Boguckiej, Janiny Kalińskiej, Wiesławy Hazuki, Jadwigi Adamczyk oraz Aleksandra Smagi dokonała oceny prezentowanych programów. Poza konkursem wystąpiła kapela dziecięca prowadzona przez Witalinę i Michała Pastuchów, składająca się z uczniów szkół podstawowych i gim-

nazjów. Na scenie zagrali więc: Kinga Oleksy, Tomasz Majka, Michał Majka, Paweł Dulęba, Mateusz Jamrozek, Paweł Majka.

W kategorii zespołów regionalnych prezentujących formy autentyczne pierwsze miejsce, a wraz z nim "Krakowski Wianek" i nagrodę pieniężną w wysokości 1000 zł otrzymali "Otwinowianie" z Otfinowa. Drugiego miejsca nie przyznano. Trzecie miejsce i nagrodę 700 zł otrzymał nasz zespół "Pojawianie". Wśród zespołów prezentujących formy opracowane artystycznie kolejność była następująca: Młodzieżowy Zespół Pieśni i Tańca "Jadowniczanie" z Jadownik, Zespół Pieśni i Tańca "Siedlcanie" z Siedlca, (ex aequo) Zespół Pieśni i Tańca "Mietniowiacy" z Wieliczki oraz Zespół "Łoniowiacy" z Łoniowej. Wyróżnienie otrzymał Zespół Folklorystyczny "Gwoździec" z Gwoźdźca oraz Zespół Pieśni i Tańca "Echo Doliny" z Wojnicza.

Aż trzy równorzędne pierwsze miejsca przyznano dla kapeli ludowych. Były to: Kapela Ludowa "Bochnianie" z Bochni, "Groblanie" z Grobli oraz Kapela Ludowa Dębnickiego Centrum Kultury z Dębna. Podobnie było przy obsadzie drugiego miejsca, na którym znalazły się: Kapela Ludowa "Pogórzanie" z Jastrzębi, "Jadowniczanie" z Jadownik oraz "Kapela Siedlecka" z Siedlca. Trzecia lokata przypadła dla Młodzieżowej Kapeli Ludowej DCK w Dębnie.

Klasyfikacja wśród grup śpiewaczych: pierwsze miejsce - "Siemiechowianki" z Siemiechowa, "Pogórzanki" z Jastrzębi, "Pogórzanie" z Jastrzębi, "Wolanki" z Woli Radłowskiej, "Siedlcanki" z Siedlca; drugie miejsce - "Nieczajnianki" z Nieczajny Górnej oraz Grupa Śpiewacza Klubu Seniora z Radłowa; trzecie miejsce - Grupa Śpiewacza "W kuźni u Kowala" z Kowalowej.

Na podstawie decyzji jury w kategorii solistów i instrumentalistów trzech panowie znaleźli się na pierwszym miejscu - Józef Różycki z Bochni, Józef Świsłak z Dębna i Marcin Korbut z Siedlca.



Nasz akcent na Eurowizji

Tina Karol (prawdziwe nazwisko Tatiana Liberman), która jako reprezentantka Ukrainy wystąpiła w maju br. podczas 51. Konkursu Piosenki Eurowizji w Ankarze, jest byłą uczennicą Michała Pastucha, obecnie nauczyciela muzyki w Publicznym Gimnazjum w Szczurowej i Publicznej Szkole Podstawowej w Strzelcach Wielkich. Pan Pastuch w latach 90. był m.in. jej kierownikiem muzycznym podczas Festiwalu Mniejszości Narodowych w Symferopolu na Krymie.

- *Tatiana jest z pochodzenia Żydówką. Mieszkała w Iwano-Frankowsku, a ja pracowałem w tamtejszej szkole muzycznej i przygotowywałem do występów dzieci z naszej okolicy, czyli województwa. W 1999 r. na symferypolskim festiwalu zaśpiewała "Tango Skwar Saba". Miło było zobaczyć ją teraz w telewizji, w dodatku podczas tak ważnego występu. Tym bardziej, że od czasu mojej przeprowadzki do Polski nie miałem już okazji spotkać się z Tatianą* - powiedział Michał Pastuch. (m)



Michał Pastuch z grupą uczniów w Symferopolu – lato 1999 r.
Tatiana Liberman – pierwsza z lewej.

STRZELCE WIELKIE. V Gminny Przegląd Teatrów Szkolnych

Wycieczka w nagrodę

Miłość, przyjaźń, sprawiedliwość, prawda, dobro, altruizm i życie bez nałogów były podstawowymi tematami inscenizacji przygotowanych przez zespoły teatralne ze szkół podstawowych, które zjechały 7 czerwca br. do Strzelc, gdzie w sali Domu Ludowego odbył się Gminny Przegląd Teatrów Szkolnych.

Szkoła z Niedzielisk zaprezentowała "Królową Śnieżkę". Na scenie wystąpili: Agnieszka Banaś, Magda Czachor, Mateusz Gibuła, Sylwia Hachaj, Klaudia Kocot, Paweł Lipchardt, Iwona Pudełko, Magda Rams, Ola Sorota, Artur Sowidzki, Kasia Wróbel, Iza Zachara. Opiekunem grupy była Małgorzata Bączek. Szkoła Podstawowa w Szczurowej przedstawiła "Kopciuszka". W spektaklu zaprezentowali się: Bernadetta Antos, Krystian Caban, Oliwia Dopnik, Wojciech Garncarz, Dawid Gofron, Klaudia Grzesik, Mateusz Grzesik, Katarzyna Machalska, Klaudia Poznan, Karina Poznan, Elżbieta Rakoczy, Agnieszka Skrzyńska. Zespół przygotowała Maria Knap. Grupa teatralna ze Szkoły Podstawowej w Uściu Solnym, przygotowana przez Małgorzatę Kutę, pokazała inscenizację legendy "Piaśt Kłodziej". Wystąpili: Damian Misiowski, Tomasz Szewczyk, Beata Śliwa, Monika Helpa, Małgorzata Piekarcz, Zuzanna Klasa, Magdalena Półtorak, Klaudia Wójcik, Justyna Kurnik, Maria Kotelon. Uczniowie ze szkoły w Strzelcach Wielkich pracowali pod kierunkiem Doroty Walas. Przygotowali "Księżniczkę na ziarnku grochu". Skład aktorski był następujący: Martyna Klich, Klaudia Gałek, Paulina Walas, Sebastian Wąs, Karol

Gawelczyk, Justyna Łaptas, Urszula Kuciel, Justyna Gałek, Kinga Daniel, Wioletta Solak, Monika Wilk, Barbara Policht, Weronika Wąs, Patrycja Pasula, Sonia Hanek, Michał Paprota, Marzena Świątek, Tomasz Wilk, Mariusz Struzik, Mariusz Kozak, Mateusz Rachwał. Mali aktorzy z zerówki oraz klasy pierwszej szkoły we Wrzępi, przygotowani przez Danutę Laskę, wcieliili się w role bohaterów baśni "Kot w butach". Grali: Daniel Korcyl, Karolina Rzeźnik, Tomasz Rzeźnik, Katarzyna Nowak, Bartosz Jopek, Emanuel Frezza, Albert Ignacyk, Mateusz Klich, Gabriela Gałek, Wiktoria Laska, Justyna Fiolek. Szkołę w Rudy-Rysiu reprezentowali: Katarzyna Gwóźdź, Karolina Kozioł, Paweł Budyn, Łukasz Pajor, Gabriela Rudnik, Aleksandra Plewa, Kinga Tokarz, Marta Drabant, Szymon Wojas, Joanna Łoboda, Adrianna Wojas. Tematem ich przedstawienia były najpiękniejsze uczucia: miłość i przyjaźń. Grupę przygotowały Małgorzata Strąg i Maria Bodurka.

Komisja złożona z opiekunów poszczególnych grup podjęła decyzję, według której na pierwszym miejscu znalazły się (ex aequo): Szkoła Filialna w Rudy-Rysiu, Szkoła Filialna we Wrzępi i szkoła gospodarzy, a na drugim – PSP w Uściu Solnym, PSP w Szczurowej i PSP w Niedzieliskach. Wszyscy aktorzy w nagrodę pojechali na wycieczkę ufundowaną przez wójta Mariana Zalewskiego oraz Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

(us)

KIERMASZ W SZKOLE

Tuż przed Świątami Wielkanocnymi w szczurowskiej podstawówce zorganizowano spotkanie, podczas którego dzieci zaprezentowały najstarsze i najważniejsze uroczystości, celebrowane przez chrześcijaństwo na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa. Występujący nawiązali do prastarych polskich tradycji, symboli śmierci i narodzin. W montażu słowno-muzycznym przedstawili obrzędy Niedzieli Palmowej, Wielkiej Soboty, Wigilii Paschalnej i Śmigusa-Dyngusa. Po występach był kiermasz wielkanocny. Rozprowadzane prace cieszyły się dużym powodzeniem i uznaniem dla twórczości uczniów.



ODRADZA SIĘ HARCERSTWO

19 kwietnia Próbną Drużyną Sztarszoharcerską, która niedawno powstała przy Publicznym Gimnazjum w Zaborowie, po odbyciu okresu próbnego złożyła przyrzeczenia harcerskie. Ceremonię poprzedziło przedstawienie nawiązujące do bohaterskich działań harcerzy walczących w Powstaniu Warszawskim, przybliżono w nim również symbolikę lilijki oraz zawołania "Czuwaj". Druhna przyboczna Teresa Zygiel odczytała rozkaz drużynowego Piotra Krawczyka, następnie głos zabrał Komendant Hufca w Brzesku, hm Kazimierz Kordecki. Wyraził swoje zadowolenie z dorobku drużyny oraz podziękował dyrektorowi zaborowskiego gimnazjum Karolowi Kozłowskiemu za wspieranie działań młodzieży. We flagę państwową wpięty został krzyż harcerski, a przyrzeczenie odebrał drużynowy Piotr Krawczyk.

Członkowie harcerskiej drużyny podzieleni są na trzy zastępy - "Zaborowskie Dęby" tworzą drużynowy Piotr Krawczyk i druhna przyboczna Teresa Zygiel, zastęp "Szumiące Dęby" to druhna zastępową Ewelina Golonka, druhną Katarzyna Gwóźdź, Ewa Bil, Ewelina Stachowicz, druhowie Wojciech Lechowicz i Adrian Mika, a w skład zastępu "Młode Dęby" wchodzi: druhna zastępową Justyna Bednarczyk, druhną Monika Działko, Karolina Raczkiwicz, Monika Kubacka oraz druhowie Mateusz Świadek i Wojciech Mika.

WÓJT Z ABSOLUTORIUM

Komisja Rewizyjna Rady Gminy zawnioskowała o udzielenie absolutorium dla wójta Mariana Zalewskiego. Jako motywację podano, iż dochody budżetu gminy w r. 2005

wyniosły 17 mln 607 tys. zł, natomiast wydatki 17 mln 746 tys. zł. Działania podejmowane w trakcie roku budżetowego przez wójta przyczyniły się do zdobycia dodatkowych 2 mln 110 tys. zł. Pieniądze te udało się pozyskać głównie ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, z dotacji Urzędu Wojewódzkiego na zadania zlecone, a z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na usuwanie skutków powodzi. Najważniejsze zadania, jakie zrealizowano w minionym roku to: budowa magistral wodociagowych wraz z przyłączami w Kopaczach Wielkich, Księżych Kopaczach, Górcie, Uściu Solnym, Strzelcach Wielkich, Strzelcach Małych, Niedzieliskach, Rudy-Rysiu, Ryłowej, budowa hali sportowej w Szczurowej, termoizolacja budynku w Uściu Solnym, w którym mieści się szkoła podstawowa i przedszkole, budowa chodnika w Niedzieliskach, Rudy-Rysiu i Szczurowej, remont chodnika w Uściu Solnym wzdłuż drogi powiatowej, modernizacja drogi gminnej w przysiółku Szczurowej Zagumnie Wschodnie; remonty dróg dojazdowych do gruntów rolnych na terenie gminy, oddanie Posterunku Policji w Szczurowej, remonty strażnic OSP.

Wniosek komisji pozytywnie zaopiniowała Regionalna Izba Obrachunkowa. Podczas sesji Rady Gminy 28 kwietnia radni jednogłośnie udzielili wójtowi absolutorium.

DWUKROTNIE WIĘCEJ NA GMINNE DROGI

Od lat najwięcej pieniędzy z puli przeznaczonej na inwestycje w pierwszej kolejności przeznaczano na budowę wodociągów. Choć w tegorocznym budżecie nadal jest to znacząca pozycja, analizując finanse naszej gminy trudno nie zauważyć, że w porównaniu z poprzednimi budżetami w tym roku Rada Gminy praktycznie podwoiła wydatki na drogi. Znacząca część, bo aż 80 km bitumicznych dróg gminnych po zimie wymagało natychmiastowego remontu. Mimo napiętego budżetu zapisano zadania z zakresu infrastruktury drogowej na łączną kwotę ponad 3,6 mln zł. Położenie nowej nawierzchni bitumicznej zaplanowano na drogach gminnych w kilku wsiach, m.in.: w Księżych Kopaczach, Dołędzie i Kwikowie. Zaplanowano także środki na współfinansowanie budowy nowych odcinków chodników wzdłuż drogi wojewódzkiej w Niedzieliskach i Rudy-Rysiu, jak również na współfinansowanie dokumentacji technicznej nowej drogi wojewódzkiej od mostu na Wiśle do granicy Rudy-Rysia oraz na studium wykonalności modernizacji dróg w ramach programu "Żwirownie", w tym m.in. drogi wojewódzkiej z Wał-Rudy przez Szczurową, Strzelce Małe do Krakowa. Wójt Marian Zalewski czyni także ciągle starania o podjęcie jak najszybszych działań w sprawie budowy największej inwestycji drogowej, jaka czeka nas w najbliższych latach, czyli budowy zjazdu z autostrady łączącej szlak komunikacji krajowej z Warszawy do Krynicy. Na całej długości ma być to droga dwukierunkowa z bezpiecznymi węzłami.

W LUDOWYCH KOMISJACH

W kwietniu br. Marek Antosz został powołany w skład dwóch komisji przy Naczelnym Komitecie Wykonawczym Polskiego Stronnictwa Ludowego – Komisji Oświaty

i Kultury oraz Komisji Współpracy z Zagranicą i Wymiany Międzynarodowej. Są to ciała doradcze władz centralnych partii oraz Klubu Parlamentarnego PSL. Z Małopolski oprócz mieszkańca naszej gminy w komisjach znalazł się także Jerzy Nalepka – były kurator oświaty w Nowym Sączu.

KONCERTY TRZECIOMAJOWE

3 maja br. szczurowska orkiestra strażacka koncertowała w Szczurowej i Zaborowie. Przed kościołami zagrała pieśni religijne, a przed pomnikami poległych – pieśni patriotyczne. Władysław Chłopecki wyjaśnił, iż w ten sposób strażacy uczcili narodowe święto.



ŚWIĘTOWANIE W ZABOROWIE

Przed pomnikiem poległych w Zaborowie miały miejsce tegoroczne obchody Święta 3 Maja oraz Dnia Zwycięstwa. Franciszek Jurkowski odczytał apel poległych. W imieniu władz samorządowych przemawiał wójt Zalewski, a jako przedstawiciel uczestniczących w uroczystości kombatantów – Maria Rasakowa. Wiązanki kwiatów pod pomnikiem składały delegacje władz gminy, szkół, zakładów pracy oraz Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Część artystyczną przygotowali zaborowscy harcerze.

KARTA NIE DLA WSZYSTKICH

Egzamin na kartę motorowerową mogli zdawać wszyscy chętni gimnazjaliści. Polegał on na wypełnieniu testu sprawdzającego wiedzę teoretyczną z zakresu przepisów o ruchu drogowym, jak również umiejętności jazdy na



motorowerze. Egzamin przeprowadzali policjanci z Komendy Powiatowej w Brzesku - 30 maja w Zaborowie, 5 czerwca w Szczurowej. Nie wszystkim uczniom udało się zaliczyć część teoretyczną, w związku z tym na kolejną szansę będą musieli poczekać do wiosny 2007 r. Organizatorką egzaminu była nauczycielka Grażyna Antosz. Poziom testów był zbliżony do tych, z którymi muszą się zmagać kandydaci na kierowców. Ich wersję komputerową przygotowywał Piotr Krawczyk.

PIERWSZA CZĘŚĆ ZA NAMI

W ostatnim tygodniu maja zakończyła się realizacja pierwszej części programu Leader+ pod nazwą "Źródła sukcesu – tworzenie Zintegrowanej Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich i Lokalnej Grupy Działania z wykorzystaniem naturalnych zasobów geotermalnych gmin Bochnia, Drwinia, Kazimierza Wielka, Koszyce, Nowe Brzesko, Rzeszawa, Szczurowa". Złożony w 2005 r. w ramach programu wniosek zdobył dofinansowanie w wysokości 150 tys. zł, uzyskując największą liczbę punktów w województwie małopolskim. Dotychczas w ramach programu odbyło się w poszczególnych gminach szereg szkoleń i konferencji. Uczestniczyli w nich przedstawiciele różnych grup społecznych, m.in. rolnicy, nauczyciele, samorządowcy, przedsiębiorcy, sołtysi, uczniowie. Efektem podjętych działań jest zarejestrowane stowarzyszenie o nazwie Nadwiślańska Grupa Działania E.O. CE-NOMA z siedzibą w Szczurowej.

PIĄTA W WOJEWÓDZTWIE

Wojewódzki Konkurs z Astronomii i Astronautyki, organizowany corocznie w Niepołomicach przez Kuratorium Oświaty w Krakowie, Zarząd Główny Towarzystwa Miłośników Astronomii oraz Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne w Niepołomicach, zgromadził 105 uczestników. Do finału zakwalifikowało się ośmioro uczniów, a wśród nich, jako jedyna z powiatu brzeskiego, Iwona Latuszek z Publicznego Gimnazjum w Zaborowie. Ostatecznie Iwona, będąca mieszkanką Natkowa – przysiółka Woli Przemykowskiej – zajęła piąte miejsce, pokonując konkurencję z renomowanych gimnazjów krakowskich. Przez kilka tygodni przygotowywała ją nauczycielka fizyki Grażyna Antosz. Konkursowi towarzyszyło seminarium naukowe o astronomii. W jury zasiadali: dr Henryk Branczewicz (Towarzystwo Miłośników Astronomii), Bartłomiej Zakrzewski (Akademia Pedagogiczna w Krakowie) i Mieczysław Jagła (dyrektor niepołomiczkiego obserwatorium). Wysoka lokata na szczble wojewódzkim to drugi sukces zaborowskiego gimnazjum w tym konkursie. Przed rokiem Sylwia Duda znalazła się na siódmym miejscu.

WALKA Z BYKAMI, CZYLI CORRIDA 2006

Międzygimnazjalna Corrida Ortograficzno-Językowa weszła na stałe do kalendarza imprez szczurowskiego gimnazjum. Szósta edycja konkursu, cieszącego się z roku na rok coraz większą popularnością w okolicznych gimnazjach, odbyła się na początku czerwca br. W tym roku "z bykami" walczyły trzyosobowe drużyny ze szkół w Borzęcinie, Radłowie, Dąbrówce, Biadolinach Radłowskich, Łęgu Tarnowskim, Zaborowie i Szczurowej. Uczestnicy odbyli wspólną ortograficzno-językową podróż po Europie, odwiedzili m.in.

Niemcy, Grecję i Wielką Brytanię. Poznawali osobiście tych krajów, zaprezentowane przez młodzież gimnazjalną ze Szczurowej w formie tańców, piosenek i scenek dramatycznych. W Hiszpanii nauczyli się tańczyć flamenco, w Grecji obejrżeli sztukę pt. "Sąd Parysa", w Anglii spotkali się z Sherlockiem Holmsem, a w Szkocji z prawdziwym Szkotem. Wizyta w każdym kraju wiązała się z rozwiązaniem kolejnego zadania konkursowego.

Poziom wiedzy uczestników był bardzo wyrównany. Toteż o zwycięstwie bądź przegranej decydowały pojedyncze punkty. Ostatecznie najlepszą drużyną okazali się borzęcinianie w składzie: Marta Kotas, Paulina Serwa, Olga Sobota. Na drugim miejscu znaleźli się gospodarze (Katarzyna Hachaj, Klaudyna Krupa, Joanna Wilaszek), na trzecim – drużyna z Łęgu Tarnowskiego (Ewelina Łakoma, Jakub Malinowski, Katarzyna No-



wak). Organizacją i przeprowadzeniem konkursu zajmowały się jego inicjatorki: Lucyna Gut - wicedyrektor PG w Szczurowej i Małgorzata Tracz, nauczycielka języka polskiego w tejże szkole.

PIERWSZA PIĘTNASTKA

W tym roku uczniowie klas trzecich pisali egzamin gimnazjalny 26 i 27 kwietnia. Najlepiej w gminie wypadł Paweł Jarosz z Rylowej. Za nim uplasowali się Michał Rudnik (Rudy-Rysie) i Bartłomiej Chlebek (Szczurowa). Ponadto w pierwszej piętnastce pod względem zdobytych punktów znaleźli się: Monika Kijak (Szczurowa), Natalia Gałek (Niedzieliska), Dominik Cholewka (Strzelce Wielkie), Justyna Smoleń (Rudy-Rysie), Anna Boryś (Wrzępia), Mateusz Tracz (Szczurowa), Marta Kowalska (Szczurowa), Paweł Kozdrój (Szczurowa), Anna Antosz (Księża Kopacze), Sabina Golonka (Pojawie), Albert Dobosz (Zaborów), Anna Kita (Strzelce Małe).

FIZYKA WOKÓŁ NAS

Po raz kolejny odbył się Gminny Konkurs Fizyczny. W tym roku skierowany był do uczniów klas drugich gimnazjum. Hasło przewodnie brzmiało: "Praca, moc, energia wokół nas". Organizatorami były nauczycielki fizyki Krystyna Koziół i Grażyna Antosz. Etap szkolny pozwolił na wyłonienie po trzech najlepszych uczniów z gimnazjum w Zaborowie i Szczurowej. Zmagania gminne miały miejsce w szczurowskim gimnazjum i składały się z dwóch części – pisemnego testu oraz ustnych wypowiedzi na trzy pytania z wylosowanych zestawów. Konkurs wygrała Joanna Wilaszek (Szczurowa), za nią uplasowały się: Alina Paćławska (Borzęcin Górny), Justyna Bednarczyk (Dołęga), Monika Kubacka (Dołęga), Tomasz Maj (Dabrowka Morska), Monika Dziątko (Dołęga).

OD TWIERDZY DO TWIERDZY

Pomiędzy 18 a 22 maja po zachodniej Ukrainie podróżowała grupa szczurowskich gimnazjalistów. Uczniowie najpierw zwiedzili położony nad pięknym jeziorem Tarnopol oraz twierdzę w Zbarażu, którą rozstrawił Henryk Sienkiewicz w powieści "Ogniem i mieczem". Następnie po kilku godzinach spędzonych w busiku zwanym na Ukrainie marszrutką, dotarli do Kamieńca Podolskiego, gdzie trafili na obchody rocznicowego Święta Miasta. Zwiedzili kamieniecką twierdzę, która niegdyś była najdalej na wschód wysuniętą budowlą obronną Rzeczypospolitej. Odbyli również rejs statkiem po zakolach Dniestru. Droga powrotna wiodła przez Chocim, Czerniowce i Lwów. Młodzież zarówno w Polsce, jak i za granicą podróżowała publicznymi środkami transportu. Szczególną atrakcją był przejazd nocnym pociągiem relacji Czerniowce-Lwów w wagonie sypialnym bez przedziałów. Zdaniem organizatorów tak zorganizowane eskapady są nie tylko lekcyjami historii i geografii, ale przede wszystkim okazją poznania ludzi, warunków ich życia oraz kultury.

TRZEŻWOŚĆ W UŚCIU

Gminny konkurs plastyczny, propagujący ideę trzeźwości tradycyjnie zorganizowano w Uściu Solnym. W jury zasiadali: Małgorzata Bączek, Łucja Czajka, Małgorzata Strąg, i Łukasz Stec. Pierwsze miejsce wśród dzieci

najmłodszych zajęła szkoła z Rudy-Rysia, drugie – reprezentacja Niedzielisk, a trzecie – szkoła ze Strzelec Wielkich. Rywalizacja w grupie starszej przyniosła sukces gospodarzom. Druga lokata przypadła uczniom z podstawówki w Zaborowie, a trzecie ze szkoły w Woli Przemykowskiej. Komisja wyróżniła także prace dzieci ze szkół w Szczurowej, Wrzępi, Strzelcach Małych. Nagrody w postaci bonów finansowych dla szkół i przyborów malarskich dla dzieci ufundował wójt Marian Zalewski. Współorganizatorem imprezy była Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.



SREBRNY MEDAL DLA BANKU

22 czerwca 2006 zebrała się Rada Gminy Szczurowa, której jednym z tematów była informacja na temat dziesięcioletniej działalności Krakowskiego Banku Spółdzielczego w Szczurowej. Przedstawił ją dyrektor szczurowskiego oddziału Stanisław Stoliński. W sesji wzięli również udział przedstawiciele centralnych władz banku - wiceprezes zarządu Andrzej Grzybek oraz przewodniczący Rady Nadzorczej Jerzy Skrobot. Wójt Marian Zalewski oraz przewodniczący Andrzej Fiołek z okazji jubileuszu Oddziału KBS w Szczurowej wręczyli zaproszonym gościom Srebrny Medal Gminy Szczurowa oraz okolicznościowe adresy.

Ponadto sprawozdanie z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej za r. 2005 złożyła kierownik tej jednostki, Barbara Domagała. Rada podjęła także uchwały: w sprawie prowadzenia zakazu spożywania napojów alkoholowych; zasad usytuowania na terenie gminy miejsc sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych; szczegółowych zasad i trybu umarzania, odraczania lub rozkładania na raty należności pieniężnych gminy oraz jej jednostek organizacyjnych, do których nie stosuje się przepisów ordynacji podatkowej oraz wskazania organów lub osób do tego uprawnionych; zmiany uchwały budżetowej na r. 2006 rok. Zgodnie z obowiązującymi wymogami prawnymi Rada nadała statut Urzędowi Gminy Szczurowa oraz podjęła uchwały w sprawie zmian statutów szkół podstawowych i gimnazjów, Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

SOBÓTKOWY KOROWÓD

W przeddzień zakończenia roku szkolnego na terenie parku w Szczurowej obchodzono Święto Sobótki. Przybyły barwne korowody młodzieży ze szkół podstawowych

i gimnazjów. Uczniowie z Woli Przemykowskiej tradycyjnie przyjechali bryczkami i wozami przystrojonymi w różnokolorowe wstążki i gałazki. Oni też poprowadzili cały korowód, który ze śpiewem i muzyką przeszedł wokół zabytkowego dworku Kępińskich.

W drugiej części sobótkowego święta uczniowie występowali na scenie. W finale zaprezentowała się ludowa kapela dziecięco-młodzieżowa, prowadzona przez Witalinę i Michała Pastuchów. Kapela wystąpiła w autentycznym składzie instrumentalnym, na który składały się: prym, sekund, klarnet, heligonka, basetla. Występom przyglądała się licznie zgromadzona publiczność. Były również zajęcia sportowo-taneczne z nagrodami oraz gry i zabawy dla dzieci. Do zabawy zachęcała pani wodzirej. Gośćmi specjalnymi czerwcowej imprezy byli przedstawiciele władz gminy, radni oraz dyrektorzy Krakowskiego Banku Spółdzielczego.



63 ROCZNICA ZAGŁADY

Minęła 63 rocznica egzekucji Romów podczas drugiej wojny światowej. W związku z tym 2 lipca br. w szczurowskim parku odbył się koncert muzyki romskiej. W następnym dniu Romowie przeszli tzw. drogą śmierci z miejsca, gdzie niegdyś znajdowała się cygańska osada, do kościoła. Po mszy św. w intencji pomordowanych, uczestnicy udali się na cmentarz. Złożyli kwiaty na mogile zbiorowej. Obchody rocznicowe zorganizowały Stowarzyszenie Romów i Kobiet Romskich w Polsce oraz Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej. Środki finansowe na ten cel przekazało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz gmina Szczurowa.

WIEDZA PRZECIW POŻAROM

Ewa Mężczyzna z Zaborowa zajęła drugie miejsce w Powiatowym Turnieju Wiedzy Pożarniczej pt. "Młodzież zapobiega pożarom". Na turnieju, zorganizowanym przez Państwową Straż Pożarną w Brzesku, Publiczną Szkołę Podstawową w Zaborowie reprezentowali ponadto Olga Golonka i Krystian Pudło. W komisji oceniającej stan wiedzy uczniów byli oficerowie Komendy Powiatowej PSP Władysław Świder, Janusz Potera i Jacek Ryncarz, natomiast z ramienia Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Brzesku – Ludwika Kalinowska. Celem turnieju było popularyzowanie wśród dzieci i młodzieży przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypa-

dek pożaru, poznawania tradycji, historii i organizacji ochrony przeciwpożarowej.

ZABEZPIECZALI WIZYTĘ PAPIEŻA

Dwudziestu czterech naszych strażaków uczestniczyło w zabezpieczeniu wizyty papieża Benedykta XVI, który 28 maja przybył do Krakowa.

– *Zabezpieczaliśmy ruch pieszych na ulicy Reymana, którą na krakowskie Błonia podążali niepełnosprawni – opowiada Wiesław Rębacz. – Służbę rozpoczęliśmy w nocy z soboty na niedzielę, a zakończyliśmy po mszy św.*

Z zaborowskiej jednostki w pomoc organizacyjną pielgrzymki zaangażowali się: Stanisław Bach, Wiesław Bylica, Piotr Cierniak, Dominika Czarnik, Marek Łucarz, Paweł Mika, Piotr Mika, Wiesław Rębacz, z Uścia Solnego – Sławomir Gargul, Piotr Misiorowski, Roman Rataj, Jerzy Worek, Michał Plebanek, z Górki – Piotr Mikuś, Zbigniew Moskał, Krystian Powroźnik, Grzegorz Białkowski, Grzegorz Caban, ze Szczurowej – Łukasz Dzień, Dawid Kozdrój, Artur Antosz, Mateusz Sroka, Tomasz Caban, Szymon Oleksy



Zaborowscy strażacy na Błoniach. Od lewej: Stanisław Bach, Marek Łucarz, Dominika Czarnik, Paweł Mika, Wiesław Rębacz.

MISTRZOWIE KLAWIATURY '2006

Siedem drużyn ze szkół z terenu gminy uczestniczyło w Międzyszkolnym Turnieju "Mistrz Klawiatury". Byli to laureaci szkolnych edycji konkursu. Turniej otworzył wójt Zalewski, który pogratulował uczestnikom zwycięstwa w etapach szkolnych, podkreślając równocześnie rolę i znaczenie informatyki we współczesnej nauce i życiu codziennym. Jury oceniało szybkości pisania tekstu na klawiaturze, sterowanie myszką w skokach narciarskich oraz sterowanie klawiszami kursora w jeździe samochodami.

Tegorocznymi mistrzami w klasyfikacji ogólnej zostały drużyny Publicznego Gimnazjum w Szczurowej oraz zespół reprezentujący Szkołę Podstawową w Niedzielskach. W klasyfikacji indywidualnej mistrzem klawiatury został Bartłomiej Chlebek z PG w Szczurowej, tytuł pierwszego wicemistrza otrzymał Piotr Duda (SP Wola Przemyskowska), tytuł drugiego wicemistrza – Monika Kubacka (PG Zaborów). Ponadto w poszczególnych konkurencjach najlepszymi okazali się: Jakub Niziński (PG Szczurowa) w szybkości pisania na klawiaturze, Sebastian Wróbel (SP Strzelce Wielkie) w sterowaniu mysz-

ką w skokach narciarskich. Wybierano także miss klawiatury. Zostały nimi Joanna Bieniek (SP w Wola Przemyskowska) oraz Klaudyna Krupa (PG w Szczurowej). Organizatorami turnieju byli nauczyciele informatyki Józefa Borowiec-Ozorka i Piotr Krawczyk.

WARSZTATY W DWORZE

Zaborowskie gimnazjum podjęło współpracę z muzeum w Dołędzie w ramach programu obejmującego działania kulturoznawcze. 20 czerwca br. odbyły się warsztaty, podczas których gimnazjaliści uczyli się o XIX-wiecznych ubiorach, a następnie szyli z papieru stroje ówczesnych mieszkańców – pani oraz pana domu, służącej i guvernantki. Młodzież, pod kierunkiem instruktorki z Małopolskiego Instytutu Kultury, zdobywała też umiejętności w zakresie tańców dworskich. Jak nas poinformował dyrektor Karol Kozłowski, po wakacjach spotkania kulturoznawcze będą kontynuowane, a ukoronowaniem całości przygotowań będzie aktywny udział młodzieży w Muzeobranium, imprezie o zasięgu wojewódzkim.

PRZEDSZKOLAKI NA PIKNIKU

Po raz drugi dyrekcja i Rada Rodziców Komunalnego Przedszkola Publicznego w Szczurowej zorganizowali piknik rodzinny. W tym roku odbył się on 11 czerwca. Imprezę prowadził wodzirej. Uczestnikami konkursów i zabaw były nie tylko dzieci, ale również rodzice. Mamy nadzieję, aby nie zabrakło kiełbasek pieczonych na grillu, kawy, ciasta i słodczy.

– *Pogoda nam dopisała, jednym słowem można powiedzieć, że zabawa była na sto dwa. Szkoda tylko, że na piknik nie przybyli wszyscy zaproszeni, ale to niech oni żałują, bo bawiliśmy się naprawdę super –* powiedziała dyrektor Marta Głąb.

LAURY W ŁONIOWEJ

4 czerwca w Łoniowej (gmina Dębno) odbył się XVII Przegląd Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych Regionu Krakowskiego "Krakowiaczek 2006", w którym debiutowała Dziecięca Kapela Ludowa ze Szczurowej. To jedyna impreza folklorystyczna, która stwarza możliwość prezentacji i konfrontacji dokonań artystycznych dziecięcych zespołów regionalnych i kapel ludowych z całego regionu krakowskiego, czyli krakowiaków wschodnich, zachodnich, Pogórza Ciężkowickiego i pogranicza krakowsko-rzeszowskiego.

W tym roku na estradzie w Łoniowej wystąpiło siedemnaście dziecięcych zespołów regionalnych i dwie kapale ludowe. Występy oceniła komisja artystyczna w składzie: Janina Kalicińska – choreograf z Krakowa, Wiesława Hazuka – choreograf z Tarnowa, Benedykt Kafel – etnograf oraz muzycy Jadwiga Adamczyk i Aleksander Smaga. Szczurowianie zdobyli najwyższe uznanie jury i otrzymali nagrodę pieniężną w wysokości 600 zł. Dziecięca kapela wystąpiła w składzie: Kinga Oleksy – sekund, Michał Majka – prym, Tomasz Majka – heligonka, Paweł Dulęba – heligonka, Paweł Majka – klarnet, Mateusz Jamrożek – basy. W kategorii "Mistrz i uczeń" razem z instruktorami Witaliną i Michałem Pastuchami wystąpili: Małgorzata Gwóźdź – sekund, Magdalena Łoboda – prym, Justyna Bylica – sekund, Natalia

Szydłowska – prym, Tomasz Majka – heligonka, Mateusz Jamrożek – basy, Krzysztof Zdunek – heligonka.

BRYCZKĄ PO SZCZUROWSZCZYŹNIE

Niemal w każdej większej wsi naszej gminy można znaleźć miłośnika koni, dla których oprócz hodowli bardzo ważne jest posiadanie bryczek bądź sań. W Szczurowej z pewnością zalicza się do nich mieszkający przy ulicy Lwowskiej Edward Śledź. Ostatnio właśnie bryczką obwoził po okolicznych wioskach gości z Francji.



PRZEGLĄD W WOLI PO RAZ DWUNASTY

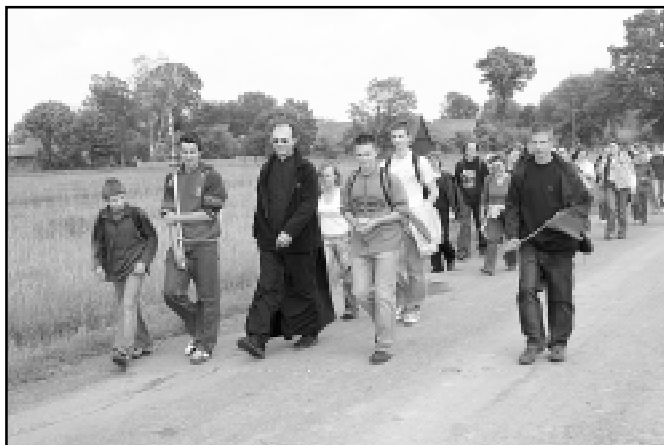
Szkoła Podstawowa w Woli Przemykowskiej po raz dwunasty gościła miłośników folkloru. Gminny Przegląd Szkół Podstawowych i Gimnazjów, którego pomysłodaw-



czynią była niegdyś Krystyna Szczepanek, tym razem odbył się 18 czerwca. Role konferansjerów pełnili sołtys Kazimierz Tyrcha i dyrektor szkoły Iwona Kalisz-Drewko. Zrezygnowano z formy konkursowej imprezy, wszyscy uczestnicy otrzymali wyróżnienia. Nagrody ufundował wójt gminy. Wśród przybyłych gości była także wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie Lidia Głowcka.

CZAS PIELGRZYMEK

W okresie letnim z parafii znajdujących się na terenie naszej gminy corocznie wyrusza kilkanaście pielgrzymek. Organizatorem pieszej wyprawy ze Szczurowej do Okulic był ks. Paweł Szewczyk. Grupę spotkaliśmy na drodze pomiędzy Niedzieliskami a Rajskiem.



SALON XIX-WIECZNEJ MUZYKI

15 lipca w dołęskim dworze można było wysłuchać koncertu polskiej muzyki XIX-wiecznej. Śpiewał Paweł Fundament przy fortepianowym akompaniamencie w wykonaniu Beaty Mach-Fundament. Publiczność wysłuchała tekstów Mickiewicza, Malczewskiego, Przerwy-Tetmajera, Kraszewskiego, Witwickiego i Wasilewskiego.

MUZEOBRAŃIE WE WRZEŚNIU

Trzecia edycja Muzeobrania w Małopolsce odbędzie się podczas weekendu (30 września – 1 października), a poprzedzi ją tydzień dla szkół (25 – 29 września). Małopolski Instytut Kultury w Krakowie wraz z siedmioma muzeami Małopolski (w Bieczu, Chabówce, Dołędzu, Stróżach, Wadowicach, Zaliptu i Zubrzycy) przygotował dla tegorocznych "weekendowych odkrywców" wyjątkowo atrakcyjną ofertę. Podobnie jak w poprzednim roku uczestnicy Muzeobrania dostaną do ręki przewodniki "Oprowadź się sam". Na ciekawych przygodzie będą czekać stanowiska interaktywne, wymagające bezpośredniego uczestnictwa widza w projekcie (otwarte warsztaty). Dwór w Dołędzu przygotował m.in.: spotkanie z XIX-wiecznym podróżnikiem profesorem Siedleckim oraz pokaz mody dworskiej. Zwiedzający będą mieli także możliwość degustacji kawy podawanej przez dworską kawiarkę.

SPROSTOWANIE

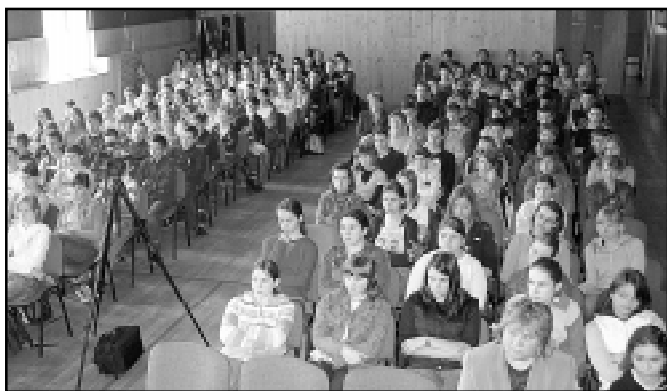
Bardzo przepraszamy Pana Józefa Hanka z Woli Przemykowskiej za błędnie podane imię w tekście pt. *Medal za zasługi dla obronności* ("W zakolu Raby o Wisły", nr 1-2006).

Do Kosowa mógłbym wrócić, ale tam większość moich bliskich zostało zabitych, a dom spalony przez serbskich żołnierzy. Domu mi jednak nie żal tak, jak kilku tysięcy książek, które razem z nim poszły z dymem. Zniknęły bezpowrotnie, jak ludzie. Palenie książek to barbarzyństwo.

Moją ojczyzną jest człowiek

– Gdy patrzę na wioski gminy Szczurowa z perspektywy Kosowa, to wydaje mi się, że wy życie jak w raju – mówił Mazllum Saneja podczas spotkania z nauczycielami oraz uczniami gimnazjum i liceum, zwiedziwszy wcześniej oprócz stolicy gminy także wsie Zaborów i Wolę Przemykowską. – Do Kosowa mógłbym wrócić, ale tam większość moich bliskich zostało zabitych, a dom spalony przez serbskich żołnierzy. Domu mi jednak nie żal tak, jak kilku tysięcy książek, które razem z nim poszły z dymem. Zniknęły bezpowrotnie, jak ludzie. Palenie książek to barbarzyństwo. Jednak o to, co podczas wojny zrobiono Albańczykom, nie mam pretensji do całego narodu serbskiego, bo cóż mi jest winien chłop, który mozolnie uprawia ziemię albo dziecko, które na nic nie miało wpływu. Wojna sprawiła, że jestem wygnańcem, jestem wędrownym. Los rzucił do Polski. Dlatego często mnie pytają, czy Polska jest moją ojczyzną? Odpowiadam: nie. Moją ojczyzną jest człowiek. Ktoś powiedział: "Dom to nie miejsce, gdzie mieszkasz, dom, to miejsce, gdzie cię rozumieją".

Mazllum Saneja odwiedził naszą gminę 7 czerwca br. To jeden z najwybitniejszych poetów albańskich, który na stałe mieszka w Kosowie, separatystycznej republice postjugosłowiańskiej, ale od 1992 r. przebywa w Polsce jako uchodźca. Ostatnio wydał antologię poezji albańskiej XX wieku w języku polskim pt. "Nie jest za późno na miłość". Do licznie zgromadzonej publiczności w sali Gminnego Centrum Kultury mówił o kulturze swojego kraju, o problemach etnicznych na Bał-



kanach, wspominał o rozpadzie Jugosławii i tysiącach ofiar wojen, które w tamtym rejonie Europy toczyły się w latach 90. Gimnazjaliści pytali o kontakty ze sławnymi ludźmi, albowiem Mazllum Saneja osobiście znał Matkę Teresę z Kalkuty, z pochodzenia Albanę, trzykrotnie był przyjmowany na audiencjach prywatnych przez papieża Jana Pawła II. Na język albański przekładał bowiem utwory Karola Wojtyły.

– Wśród narodów bałkańskich jest teraz poczucie zawodu i rozczarowania – powiedział. – Te złe emocje potęguje skrajnie trudna sytuacja ekonomiczna oraz wspomnienia tkwiące w ludziach, którzy przeżyli koszmar wojny, głodu, rzezi, czystek etnicznych, eksodusów i utraty najbliższych. Tamte wydarzenia ciągle



oddziałują na moją twórczość. Ponadto bardzo bliska jest mi idea małych ojczyzn. Gdy myślę o Kosowie, przypominają mi się słowa Polaka, Leszka Kołakowskiego, który pisał, że mała ojczyzna "to miasto, czy wieś, w której się urodziliśmy, to środek świata. To przestrzeń niewielka, w której się obracamy – nasze domy, ulice, cmentarze". Ja chciałbym, aby Bałkany stały się kiedyś wieloetnicznym państwem "małych ojczyzn" wszystkich narodów tam żyjących. Chciałbym, aby poszły w niepamięć wszystkie dzielące nas różnice, antagonizmy i uprzedzenia, aby każdy bez względu na narodowość mógł żyć tam w pokoju. Ale na razie jest to niemożliwe. Albańczycy też nie są jednorodni. Pod względem wyznaniowym dzielą się na trzy grupy – muzułmanów, katolików i prawosławnych. Jednak bardzo mocno wiąże ich czynnik narodowy.

– Swoje życie poświęciłem literaturze, a właściwie dwóm literaturom: polskiej i albańskiej. Piszę po albańsku, ale również po polsku. Los rzucił mnie do tego kraju, więc staram się to wykorzystać w jak najlepszy sposób dla kultury. Niegdyś mój pierwszy kontakt z polskością dokonał się przez książki. Moje pierwsze lektury to "Quo vadis" Sienkiewicza, opowiadania Bolesława Prusa, wiersze Adama Mickiewicza (tłumaczone na albański z rosyjskiego). Po serbsku czytałem "Alchemię słowa" Jana Parandowskiego, z którym rok później zrobiłem wywiad. Pierwsze tłumaczenia to był skok na głębokie wody. Wziąłem się za przekład opisu

zachodu słońca z "Pana Tadeusza" oraz wiersze Norwida. Potem przyszła kolej na wybitnych poetów współczesnych. A skoro jesteśmy przy współczesności, to miło mi, że mam okazję poznać okolice, skąd pochodził Sławomir Mrożek - moim zdaniem obecnie jeden z najwybitniejszych dramatopisarzy świata.

– Cała polska literatura jest mi bliska, ponieważ nie zamyka się w kręgu polskich spraw, spraw słowiańskich, środkowoeuropejskich, ale jest uniwersalna. Miłosz napisał: "szczęśliwy naród, który ma poetę". Choć dzisiaj narody nie zawsze to doceniają. Mieszkając w Warszawie często odnoszę wrażenie, że coraz więcej Polaków przestaje doceniać najwybitniejszy umysł minionego stulecia – papieża Jana Pawła II. Oj, gdybyśmy to my, Albańczycy mieli tak wielkiego człowieka... Ja, Albańczyk z Kosowa, jestem jednym z niewielu wyznawców islamu, którzy mieli okazję spotkać się z Janem Pawłem II i z nim rozmawiać. Wspaniałe było to, że on, mając świadomość swojej misji, swojej przewagi intelektualnej, nigdy tego nie uzewnętrzniał. Jego sposób zachowania i wystawiania się sprawiał, że rozmawiało się z nim jak z równym sobie.

Gospodarzem spotkania był Marek Antosz, dyrektor gimnazjum, który stwierdził: – Dla większości

uczniów była to jedyna możliwość bezpośredniego kontaktu z kulturą albańską, która geograficznie wcale nie jest zbyt daleko. A przecież właśnie takie narody jak Albańczycy to sumienie naszego kontynentu. Bardzo biedne sumienie. My, Polacy jesteśmy Europejczykami przez duże "E", ale nie powinniśmy zapominać o tych narodach, o tych kulturach, które istnieją na naszym kontynencie na uboczu naszej europejskiej cywilizacji, jakby pokrywał je cień.

Oprawę muzyczną spotkania zapewnił nauczyciel Michał Pastuch, który skomponował muzykę do albańskiej poezji. Teksty śpiewała Patrycja Wojtas.

(us)

Mazlum Saneja – poeta, tłumacz i eseista ur. w 1945 r. w miasteczku Gjakovë (Kosowo). Ukończył filologię albańską oraz studia podyplomowe na uniwersytecie w Prisztinie. Języka polskiego uczył się na kursach uniwersyteckich w Warszawie, Wrocławiu i Krakowie. Autor kilku tomików wierszy, z których trzy ukazały się w Polsce. Na język albański tłumaczył poezję m.in. Karola Wojtyły (w związku z czym był kilkakrotnie przyjmowany na prywatnych audiencjach w Watykanie), Tadeusza Różewicza, Wisławy Szymborskiej, Zbigniewa Herberta, Ewy Lipskiej, Adama Zagajewskiego. Laureat nagrody literackiej ZAIKS-u (1997). Jest członkiem PEN-Clubu w Kosowie.

Sukcesy literackie gimnazjalistów

Po ubiegłorocznych osiągnięciach literackich i dziennikarskich Michała Tylki i Joanny Wilaszek wydawało się, że nastąpi w tym zakresie przynajmniej kilkuletnia przerwa, ponieważ ze statystyk wynika, iż dzieci uzdolnione literacko nie rodzą się w dużej liczbie na bardzo małym terenie. Tymczasem mijający rok szkolny przyniósł kolejną falę sukcesów w tej dziedzinie. Czworo uczniów szczurowskiego gimnazjum znacząco zaakcentowało swoje istnienie w konkursach ogłaszanych dla całej Małopolski.

Pierwszoklasistka Gabriela Garncarz, znana dotychczas raczej z mocnej pozycji w sporcie, otrzymała drugą nagrodę za opowiadanie "Przygoda na turnieju" w Wojewódzkim Konkursie Literackim "Strachy na Lachy, czyli duchy Małopolski", organizowanym przez Centrum Młodzieży im. M. Jordana w Krakowie oraz Instytut Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miesiąc później okazało się, że uczennica wicedyrektora szkoły Lucyny Gut znakomicie radzi sobie nie tylko z formą prozatorską. W Turnieju Jednego Wiersza podczas II Spotkań Młodych Poetów Krakowa "O laur Jubilata" zajęła trzecie miejsce, chociaż brało w nim udział 150 młodych ludzi, głównie uczniów krakowskich liceów. W tym samym turnieju Klaudyna Krupa otrzymała wyróżnienie.

Także uczniowie polonistki Małgorzaty Tracz dobrze zafunkcjonowali podczas konfrontacji z przedstawicielami innych szkół. Jakub Miziński zdobył wyróżnienie w Konkursie Wojewódzkim "Gęsiego Pióra", na który wysłał napisane przez siebie opowiadanie związane tematycznie z tekstami literackimi dla

młodzieży. Natomiast Joanna Wilaszek potwierdziła swoją formę dziennikarską w IV Miedzygimnazjalnym Konkursie Dziennikarskim, organizowanym przez Wydawnictwo "Jagiellonia" i Redakcję "Dziennika Polskiego". Dziennikarskie jury, oceniając nadesłane wywiady ze znanymi ludźmi, przyznało Joannie drugie miejsce, dzięki czemu piętnastoletnia mieszkanka Szczurowej mogła debiutować na łamach "Dziennika Polskiego". Nagrodzone wywiady były bowiem drukowane w tej gazecie.

(us)



Gabriela Garncarz odbiera nagrodę konkursie poetyckim „O laur Jubilata”.

Rozmowa z wójtem Marianem Zalewskim

Inwestycje za pieniądze z Unii Europejskiej

Red.: - W całej gminie widać boom inwestycyjny - nowe nawierzchnie dróg, chodniki, wodociągownię Górki, Rudy-Rysia, Uścia Solnego, Rylowej, Rząchowej, przebudowa centrum Szczurowej, nowe samochody strażackie dla OSP w Strzelcach Małych, Kwikowie, nowe komputery w kilku szkołach... Jak udało się pozyskać środki na te cele?

Wójt: - W większości są to środki z Unii Europejskiej, choć staranie o ich uzyskanie rozpoczęliśmy ponad dwa lata temu. Dla przykładu - uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy, wykonanie dokumentacji technicznej i uzyskanie pozwolenia na budowę trwa często ponad rok. A to dopiero początek drogi. Dalszy etap to przygotowanie kilkudziesięciostronicowego wniosku, odpowiednie jego uzasadnienie i złożenie w Krakowie, oczywiście z zachowaniem ścisłych terminów. Kolejny okres to kilkumiesięczna aplikacja, sprawdzanie i kontrola, rozpatrzenie przez panel ekspertów i tzw. listę rankingową, a następnie decyzje Zarządu Województwa Małopolskiego. Konkurencja jest duża, ponieważ ilość składanych przez gminy wniosków jest trzy, pięć razy większa niż ilość środków finansowych do rozdania. Jeżeli udaje się przez to wszystko przebrnąć, wówczas podpisujemy umowę, która umożliwia wprowadzenie danego zadania do budżetu gminy. To z kolei umożliwia rozpisanie przetargu, który ogłoszony być musi w specjalnym krajowym biuletynie zamówień publicznych oraz Internecie.

Trwa to kolejne kilka miesięcy. Po rozstrzygnięciu przetargu regulowanego przepisami ustawy o zamówieniach publicznych, o ile nie ma odwołań, następuje podpisanie umowy z wykonawcą oraz protokolarne przekazanie placu budowy. Aby jednak otrzymać pieniądze na konto, gmina musi wcześniej założyć własne środki i przedstawić zapłacone faktury do ostatecznego rozliczenia. Oczywiście za tym wszystkim istnieje także druga strona - pracownicy, przeprowadzona wcześniej reorganizacja Urzędu Gminy, bardzo dobra współpraca z sąsiednimi gminami i województwem, a co najważniejsze - umiejętność poszukiwania programów pomocowych, właściwe precyzowanie wniosków i przygotowanie inwestycji z odpowiednim wyprzedzeniem. Inna część wydawanych pieniędzy to środki własne gminy, ale także i ze strony naszych rodaków zorganizowanych w towarzystwach i klubach polonijnych Kwikowa, Woli Przemyskiej, Szczurowej, Pojawia, Zaborowa, Strzelec Wielkich, Strzelec Małych, Dołęgi, Niedzie-

lisk i Górki, czego przykładem jest zakupienie samochodu dla straży w Kwikowie czy nowej motopompy dla OSP w Strzelcach Małych.

Red.: - Czy prawdą jest, że komplikuje się planowana na rok bieżący budowa chodnika w Rudy-Rysiu?

Wójt: - Niestety, tak.

Red.: - Jakie mogą być argumenty przeciwko tak ważnej dla bezpieczeństwa pieszych inwestycji?

Wójt: - Właściciel posesji przylegającej do planowanego chodnika, kierując wniosek do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, stwierdził, iż nie godzi się na jego budowę, ponieważ w zimie będzie musiał tenże chodnik odśnieżać, a ponadto najlepiej by było, gdyby chodnik powstał po drugiej stronie drogi.



Spotkanie z członkami Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa w Chicago.

Red.: - Na jakim etapie są przygotowania do budowy nowej drogi od mostu na Wiśle z ominięciem Szczurowej i Niedzielisk?

Wójt: - Katowicka firma projektowa, która wygrała przetarg ogłoszony przez województwo, kończy wykonywanie projektu technicznego. Dobiega również końca zbieranie podpisów od właścicieli gruntów o użyczenie terenu, co jest konieczne do uzyskania pozwolenia na budowę i nie można bez tego przystąpić do wykupu gruntów. Wystąpił jednak problem z jednym właścicielem gruntu w Niedzieliskach. Jeżeli nie podpisze zgody na użyczenie, to droga będzie wybudowana tylko na odcinku od mostu do drogi Szczurowa-Uście Solne. W efekcie ruch samochodów stanie się koszmarem dla mieszkańców Niedzielisk. Jest to tym bardziej groźne, że początkowo województwo zamierzało w pierwszym etapie wybudować drogę tylko od mostu do Szczurowej. Po wielu zabiegach udało się jednak doprowadzić do ogłoszenia przetargu na odcinek od mostu do skrzyżowania za Niedzie-

liskami z drogą powiatową do przysiółka Wygoda. Gdy nie uda się uzyskać zgody jednego mieszkańca, wszystko pójdzie na marne, a procedura uzyskiwania pozwolenia na budowę drogi omijającej centrum Niedzielisk przedłuży się o kilka lat.

Red.: - Od 1 lipca zawiesiła działalność firma świadcząca usługi medyczne w Szczurowej. Co się stanie, jeżeli w dotychczasowym niepublicznym ośrodku zdrowia "Medyk" w Szczurowej nie będzie zatrudnionych więcej lekarzy i mieszkańcy będą narzekać?

Wójt: - W takim przypadku zgodnie z obowiązującymi przepisami radni mogą powołać publiczny ośrodek zdrowia, aby podwyższyć standard obsługi medycznej w naszej gminie. Pomieszczenia, w których działał niepubliczny ośrodek "Multi Scanmed", są obecnie do wynajęcia, ale wyłącznie pod usługi medyczne podstawowej opieki zdrowotnej.

jęcia, ale wyłącznie pod usługi medyczne podstawowej opieki zdrowotnej.

Red.: - Z bardzo dużym uznaniem i wdzięcznością przyjmowana jest przez strażaków i mieszkańców pomoc od rodaków zamieszkających w USA, czego przykładem jest chociażby jubileusz stulecia OSP w Strzelcach Małych. Czy inne miejscowości mogą liczyć na podobną pomoc?

Wójt: - Myślę, że tak. Już teraz Towarzystwo Ratunkowe Kwików zakupiło dla OSP samochód marki "Lublin", Klub Wola Przemysłowska planuje pomoc dla OSP w Zamłynie i OSP w Natkowie. Towarzystwo Ratunkowe Szczurowa przekazało m.in. pieniądze dla strażackiej orkiestry. Nie możemy również zapominać o znaczącej pomocy Klubu Dołężan, Klubu Pojawian w zakupie "Stara" oraz Klubu Zaborowian i Towarzystwa Ratunkowego Górka, wspomagających miejscowe strażę pożarną. Niedawno miałem okazję uczestniczyć w zebraniach członków Klubu Zaborowian, Dołężan, Woli Przemysłowskiej, Niedzielisk, Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa, Kwikowa oraz Komitetu Pomocy Gminie Szczurowa, a także z zarządami Klubu Pojawian, Towarzystwa Ratunkowego Górka oraz rodakami ze Strzelca Wielkich. Spotkania te pokazały, jak wielkie jest zaangażowanie, wiedza i zainteresowanie sprawami rodzinnych wsi. Można nawet powiedzieć, że swoimi małymi ojczyznami interesują się bardziej niż niektórzy mieszkańcy tychże wiosek. W związku z tym w imieniu mieszkańców i władz naszej gminy przekazałem podziękowania za świadczoną pomoc ze strony klubów i towarzystw.

Red.: - Dziękuję za rozmowę.

GRZEGORZ WIADOMSKI



Wśród członków Towarzystwa Ratunkowego Górka...



...oraz Klubu Niedzieliska w Chicago.



Towarzystwo Ratunkowe Kwików.

Z życia Polonii

List z Ameryki

Redakcja "W zakolu Raby i Wisły" otrzymała ze Stickney w stanie Illinois list następującej treści:

Uprzejmie zawiadamiany, że w dniu 8 stycznia 2006 r. została założona Fundacja Parafii Strzelce Wielkie w Chicago, w myśl dalszej kontynuacji byłego Komitetu Pomocy Budowy Kościoła.

Celem przyszłości Fundacji jest pomoc najbardziej potrzebującym w tragicznych przypadkach osobom w parafii, a obecnie zbiera [ona] fundusze na dokończenie i wyposażenie nowego kościoła w Strzelcach Wielkich w Polsce.

Fundacja została zarejestrowana w Stanie Illinois jako organizacja charytatywna.

W skład zarządu wchodzi: Alina Zabiegała – przewodnicząca, Stanisław Chwał – wiceprzewodniczący, Maria Kudła – wiceprzewodnicząca, Maria Kólek – sekretarz protokółowy, Bernadeta Głowacka – skarbnik, Łukasz Kosała – doradca prawny, Zofia Chwał – kronikarz, Tadeusz Maj – korespondent. Rada Gospodarcza: Tadeusz Chwał, Wiesław Kólek, Józef Kudła, Wiesław Głowacki. Komisja Rewizyjna: Jan Wilk, Kazimierz Kudła, Bogdan Zabiegała.

Pismo podpisali: przewodnicząca Alina Zabiegała, Tadeusz Maj – korespondent.

POJAWIE. Pierwszym komendantem był Stanisław Mika

Podsumowali wiek istnienia

Po mszy św. odprawionej w zaborowskim kościele strażacy ze szczurowską orkiestrą przemaszerowali na plac obok remizy w Pojawiu. Prezes Józef Golonka, przypominając wiekową historię jednostki, powiedział: – *Inicjatorem założenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Pojawiu był Stanisław Mika, który został pierwszym komendantem. Jego następcami byli: Andrzej Wojnicki, Józef Pawlik, Władysław Kotwa, Stanisław Mika, Stanisław Mądrzyk, Stanisław Golonka, Jan Latuszek. Jako sprzęt przeciwpożarowy ówczesni strażacy mieli wiadra, sikawki ręczne, łopaty i tłumice. Z uwagi na to, że zabudowania były drewniane, kryte słomą, pożary nie należały do rzadkości. Przed pierwszą wojną światową przywieziono z Wiednia pompę tłokową na podwoziu konnym, ofiarowaną przez władze austriackie. Służyła ona do końca lat 40. minionego wieku. Pompę ręczną zastąpiła motopompa marki DKF, którą zakupił Klub Pojawian w Chicago. OSP ciągle pozyskiwała nowy sprzęt i umundurowanie. Jednostka otrzymała sztandar ufundowany przez mieszkańców Pojawia i rodaków z Ameryki. W 1963 r. wzbogaciła się o kolejną motopompę PO3. W r. 1971 zaadaptowano na remizę budynek po świetlicy wiejskiej, która została przeniesiona do Domu Ludowego. Dwa lata później jednostka otrzymała lekki samochód gaśniczy marki "Żuk" wraz z wyposażeniem gaśniczym oraz nową motopompę PO5. W 1978 r. nasza jednostka otrzymała drugi sztandar i została odznaczona złotą odznaką za zasługi dla pożarnictwa. Przed czterema laty mieliśmy zaszczyt gościć Zarząd Kongresu Polonii Amerykańskiej z prezesem Edwardem Moskałem, który przekazał nam w darze motopompę nowej generacji. Gościliśmy również prezesa Związku Klubów Polskich w Stanach Zjednoczonych, naszego rodaka Edwarda Mikę. Dzięki Klubowi Pojawian w Chicago, Gminie Szczurowa, Zarządowi Głównemu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie oraz druhom pozyskaliśmy samochód pożarniczy "Star 200", który oficjalnie przeszedł w nasze ręce w 2003 r. Ochotnicza Straż Pożarna w Pojawiu to*

obecnie 23 druhow oraz 9 członków młodzieżowej drużyny pożarniczej.

Podczas uroczystości 11 czerwca br. sztandar jednostki odznaczony został złotym znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Odznaczenia dokonał powiatowy prezes ZOSP RP w Brzesku Marian Zalewski. Odznaczeni zostali również strażacy ochotnicy. Brązowe medale za zasługi dla pożarnictwa otrzymali: Aleksander Świątek, Mirosław Kuliszewski, Stanisław Janowski, Krzysztof Burzawa. Odznakami za wysługę zostali uhonorowani: Edward Mika, Józef Golonka, Józef Mucek, Bronisław Nowak, Aleksander Pawuła, Leszek Woźniczka, Henryk Płachno, Stanisław Mądrzyk.

W obchodach uczestniczyło ponad 120 strażaków z różnych jednostek ze sztandarami oraz zaproszeni goście: prezes Oddziału Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Brzesku – wójt Marian Zalewski, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku Dariusz Pęczak, komendant powiatowy policji w Brzesku Robert Biernat, prezes Klubu Pojawian w Chicago Władysław Majka, władze samorządowe oraz duchowieństwo.

Po części oficjalnej młodzież zaprezentowała program humorystyczny, po czym rozpoczęła się zabawa taneczna.

(m)



Samochód na stulecie

Ochotnicza Straż Pożarna w Strzelcach Małych świętowała swój jubileusz 100-lecia 25 czerwca br. Uroczystość rozpoczęto mszą świętą, którą w intencji strażaków ochotników odprawił ks. proboszcz Stanisław Tabiś. Ważnym elementem uroczystości było przekazanie i poświęcenie samochodu strażackiego marki "Ford Transit", ufundowa-



nego przez samorząd gminny. Jednostka otrzymała również nowoczesną motopompę, zakupioną przez amerykańską Polonię. W związku z tym odczytano listę ofiarodawców. Prezes Jan Kapusta przypomniał wiekową historię jednostki, natomiast prezes powiatowy ZOSP w Brzesku Marian Zalewski odznaczył strzelecki sztandar złotym krzyżem za zasługi dla pożarnictwa. Podobnymi medalami odznaczeni zostali strażacy. Złote otrzymali: Jan Maj, Marian Maj, Marian Firek, Paweł Swornóg, Józef Nawrot, Tadeusz Młynarczyk, Jan Kapusta, Andrzej Maj; srebrne - Marian Kozak, Ryszard Pęczak, Stanisław Maj, Mieczysław Oleksy, Jacek Król; brązowe - Władysław Klich, Adam Walek, Wiesław Maj, Zbigniew Pater, Władysław Kita, Jerzy Kozak, Rafał Golonka, Józef Młynarczyk, Józef Richa, Stanisław Młynarczyk. Odznaczeniami za wysługę lat uhonorowani zostali: Jan Maj, Marian Maj, Marian Firek, Paweł Swornóg, Józef Nawrot, August Nawrot, Tadeusz Młynarczyk, Andrzej Maj, Ryszard Pęczak, Stanisław Maj, Mieczysław Oleksy, Jacek Król, Władysław Klich, Jan Kapusta, Zbigniew Pater, Rafał Golonka.

(m)

(Historia OSP w następnym numerze "W zakolu")



We wsi z dwiema remizami

Wola Przemyskowska składa się z trzech dużych przysiółków – Zamłynia, Zamościa i Natkowa. Na początku XX w. nie powstała straż w centrum wsi, czyli w Zamościu. Dlatego ówcześni chłopcy zorganizowali się w dwóch grupach na przeciwległych krańcach Woli, a później wybudowali dwie remizy, odległe od siebie o 3 km.

9 lipca br. 100-lecie swojego istnienia świętowała jednostka w Woli Przemyskiej-Natkowie. Prezes Kazimierz Tyrcha podsumowując działalność stwierdził:

– U zarania stulecia mieszkańcy naszej wsi zdecydowali, aby w sposób zorganizowany zapobiegać pożarom i innym niebezpieczeństwom. A najpoważniejszym z nich była ciągle powtarzająca się groźba powodzi. Pierwszym naczelnikiem był Szymon Stańczyk. Znaczący ślad swojej działalności pozostawili także jego następcy - Jakub Kucharski, Stefan Kowarski i Władysław Boksa. Obecnie funkcję naczelnika pełni Alojzy Zabijak. W ostatnich kilku latach nasza jednostka stała się jedną z najlepiej wyposażonych w okolicy. W 2003 r. zakończyliśmy modernizację remizy, a rok temu wzbogaciliśmy się o nowy samochód bojowy marki "Ford".

Mszę św. odprawianą obok remizy celebrowali ks. jubilat Stanisław Ryzek, honorowy członek OSP, oraz pochodzący z Woli Przemyskiej ks. Stanisław Łucarz SJ. Gośćmi honorowymi byli: wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Krakowie, poseł Wie-

śław Woda, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Brzesku Marian Zalewski, komendant PSP w Brzesku, starszy kapitan Dariusz Pęcak, komendant gminy w Szczurowej Stanisław Gienza oraz przewodniczący Rady Gminy Szczurowa Andrzej Fiołek.

Złoty medal za zasługi dla pożarnictwa otrzymał Władysław Biesiada, srebrny - Franciszek Majewski i Władysław Boksa, brązowy – Jerzy Przybysławski. Ponadto odznaczeniami za wysługę lat zostali uhonorowani: Józef Zabijak, Franciszek Zabijak, Władysław Kosieniak, Józef Drabant, Józef Szot, Józef Kosieniak, Władysław Czachor, Jan Krawczyk, Józef Latuszek, Józef Woźniczka, Franciszek Majewski, Józef Boksa, Władysław Boksa, Zenon Gulik, Józef Klos, Franciszek Pajak, Władysław Stachowicz, Alojzy Zabijak, Marian Czarny, Jerzy Kucharski, Marek Łucarz, Jerzy Przybysławski i Karol Stańczyk. Złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczona została także jednostka OSP-Wola Przemyskowska Natków.

Oficjalna część odbywała się przy dźwiękach orkiestry pod batutą Władysława Chłopeckiego. Później wystąpiła grupa młodzieżowa z Gnojnika, która przypominała przeboje estradowe z lat 70. Wieczorem zagrał zespół "Winiarze" z sąsiedniej Woli Rogowskiej, a mieszkańcy Natkowa i okolic bawili się przez całą noc, ponieważ tym razem pogoda dopisała.

(m)



Tarnowski PKS, stawiając twarde warunki finansowe na poziomie milionów złotych, prawdopodobnie strzelił sobie gola do własnej bramki. Rynek bowiem nie znosi pustki. Miejsce PKS-u zajęli przewoźnicy, którzy wcześniej z tą firmą konkutowali oraz nowe firmy z zewnątrz, a połączenia przez nie przejęte nie tylko nie są gorsze, ale nawet w wielu przypadkach jest ich więcej.

Koniec ery PKS-ów

Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Spółka z o.o. w Tarnowie, działając zgodnie z prawem przewozowym zawiadamia, iż z dniem 1 maja 2006 r. zawiesza wykonywanie regularnej komunikacji autobusowej (...). Stały i tendencyjny spadek wpływów z realizowanej komunikacji regularnej publicznej, który nie pozwala na pokrycie kosztów, jest bezpośrednią przyczyną wprowadzenia ograniczeń. Informujemy, że podtrzymanie wykonywanej komunikacji w celu realizacji zadań własnych gminy wymaga partycypacji w kosztach – pismo o takiej treści, podpisane przez prezesa zarządu Zdzisława Janika, dotarło na początku kwietnia do Urzędów Gmin Szczurowej, Borzęcina, Dębna i Wojnicza. Informacje pojawiły się także na przystankach autobusowych. Dla wielu pasażerów była to zapowiedź poważnych problemów z dojazdem od miejsc zamieszkania do pracy lub szkoły.

Zdaniem wójta Mariana Zalewskiego tak nagła decyzja poważnej firmy przewozowej nosiła znamiona sabotażu społecznego. – Zasadniczy problem tkwił bowiem w tym, iż w ciągu jednego miesiąca żaden samorząd nie był w stanie podjąć jakichkolwiek decyzji związanych z uruchomieniem komunikacji zastępczej bądź decyzji o partycypacji w kosztach utrzymania kursów – powiedział wójt. – Czas załatwiania formalności w Krakowie dla prywatnych przedsiębiorców to przecież kilka tygodni. Przeprowadziłem w tej sprawie pilną rozmowę z wicemarszałkiem województwa małopolskiego Janem Berezą, dzięki czemu do minimum ograniczono termin oczekiwania na stosowne koncesje i pozwolenia. Gmina Szczurowa jako jedna z pierwszych podjęła działania zabezpieczające. Wcześniejsze trudności komunikacyjne PKS-u spowodowały, że gmina już przez kilka miesięcy wcześniej przeprowadzała rozmowy z prywatnymi przewoźnikami. Dzięki temu szczególnie na trasie łączącej Uście Solne z Bochnią oraz ze Szczurową udało się szybko załatwić ten problem. Po konsultacjach z sołtysami zwiększono również ilość busów w pozostałych kierunkach, a przewoźnicy są otwarci na wnioski mieszkańców, oczywiście pod warunkiem, że będzie odpowiednia frekwencja pasażerów.

Na interwencje ze strony samorządów prezes Zdzisław Janik odpowiedział 10 kwietnia. Stwierdził: – Nasza decyzja została podjęta w oparciu o wynik ekonomiczny osiągany z działalności przewozowej. Bardzo niska frekwencja w naszych autobusach, a nierzadko całkowity brak pasażerów jest przyczyną głęboko ujemnego wyniku. Przedsiębiorstwo nasze od przekształceń w 2001 r. jest spółką pracowniczą i podlega rygorom kodeksu spółek handlowych, który niestety nie pozwala na gene-

rowanie strat. Zaistniała sytuacja jest trudna do zaakceptowania z punktu widzenia społecznego. Podkreślić jednak należy, że ludzie sami wybrali przewoźników, z których usług chcą korzystać. Ubolewamy, że tym przewoźnikiem nie jest PKS Sp. z o.o. w Tarnowie.

Bezpośrednią przyczyną trwającego od kilku lat wycofywania się tarnowskiego PKS-u z wielu tras, jak chociażby zlikwidowanie w grudniu 2005 r. połowy kursów w powiecie dąbrowskim, była coraz większa konkurencja wśród przewoźników. Nowe, mniejsze firmy okazywały się zazwyczaj bardziej skłonne do szybkich przeobrażeń i odpowiedniego reagowania na zmieniające się wymogi rynku. Tymczasem PKS, mimo zmiany formy własności przed pięciu laty, nie zdołał skutecznie stawić czoła wyzwaniom w warunkach gospodarki rynkowej, co w przypadku transportu osób oznaczało zmaganie się z konkurencją stworzoną przez właścicieli busów.

Przez dziesięciolecie PKS był monopolistyczną firmą państwową. Tarnowska spółka przejęła po niej 220 dużych autobusów, w większości niezbyt nowoczesnych "Autosanów", oraz dobrze wykwalifikowaną i liczną załogę. Jednak tabor z roku na rok coraz bardziej się starzał, podróży ubywało, a w związku z tym koszty rosły przy stale malejących wpływach. Kierowcy byli coraz słabiej wynagradzani. Właściciele prywatnych firm zdawali sobie sprawę, iż w takiej sytuacji "wypchnięcie" PKS-u jest tylko kwestią czasu. Ostatecznie nastąpiło to wiosną tego roku. Szkoda tylko, iż w walce pomiędzy przewoźnikami ucierpieć miała znaczna grupa pasażerów. Aby tego uniknąć, wystarczyło jedynie z większym wyprzedzeniem poinformować o rezygnacji z ich obsługi. Tymczasem na osłodę zaistniałej sytuacji tylko kierownik Działu Przewozów tarnowskiego PKS-u Jan Kaziród zdobył się na szczere słowa: – *Bardzo nam przykro, że musieliśmy zrezygnować z regularnej komunikacji, szczególnie na terenie gminy Szczurowa, z którą współpraca zawsze układała się bardzo dobrze, ale rynek jest rynkiem, ekonomia rządzi się twardymi zasadami.*

Wśród samorządowców, którzy po decyzji PKS-u musieli natychmiast podejmować działania zapobiegawcze, można było usłyszeć opinie, iż styl działania tej firmy nie był przypadkowy. Żądania finansowe względem gmin pojawiły się bowiem na kilka miesięcy przed wyborami. To nasuwa podejrzenie, iż PKS być może liczył, że władze gmin zapłacą każdą cenę za to, aby przed wyborami nie mieć zamieszania w komunikacji. Ponadto PKS w tym roku przejawiał także ogromny apetyt podczas przetargu na dowóz uczniów. W swojej ofercie zaproponował cenę dwukrotnie wyższą niż w poprzednich latach, nie ba-

cząc, że takich kosztów nie byłaby w stanie ponieść żadna ze szkół naszej gminy. Firma nie wzięła widocznie pod uwagę, iż chętnych do wejścia na rynek będzie więcej. W przetargu wzięły udział trzy podmioty, najkorzystniejszą ofertę przedstawiła firma z Borzęcina.

- *Decyzja PKS-u o wycofaniu się z regularnej komunikacji pasażerskiej akurat od 1 maja br. była co najmniej dziwna, skoro zrezygnowano nie tylko z kursów deficytowych, ale także z tych, które przynosiły zyski* - stwierdził Marek Antosz, radny powiatowy. - *PKS postawił w bardzo trudnej sytuacji uczniów szkół ponadgimnazjalnych, albowiem zaledwie dwa miesiące przed końcem roku szkolnego nie istniały żadne możliwości zmiany planów lekcji w szkołach zawodowych, liceach i technikach, w celu dostosowania ich do nowych możliwości komunikacyjnych.*

Niestety, zabiegi kilku samorządów, mające na celu utrzymanie kursów przynajmniej do końca czerwca, okazały się bezskuteczne. PKS był bowiem zainteresowany tylko pieniędzmi. I to dużymi pieniędzmi. W zamian za utrzymanie połączeń firma zażądała od gminy Szczurowa ponad 111 tys. zł miesięcznie, od gminy Borzęcin - 80 tys. zł, od gminy Dębno - ok. 100 tys. zł. Takich środków, zupełnie niezaplanowanych w budżetach, nie były w stanie wygospodarować w ciągu jednego miesiąca wiejskie gminy. Ponadto na przeszkodzie ewentualnego wypłacenia takich sum stały obowiązujące przepisy finansowe.

Żaden z samorządów nie zdecydował się na zaspokojenie żądań PKS-u. Dlatego ostatnie autobusy kursowe tej firmy pojawiły się na ich terenie 30 kwietnia, w niedzielę. Dla naszej gminy był to wieczorny kurs z Brzeska. Autobus prowadzony przez Edwarda Olchawę wyjechał o 21.15, na przystanku w Rudy-Rysiu był o 21.34, koło kościoła w Niedzieliskach o 21.38, o 21.45 zakończył trasę w Szczurowej. Ponieważ firma była jeszcze związana umową na dowóz uczniów do szczurowskiej podstawówki i gimnazjum, pożegnalne trasy kierowcy wykonali 23 czerwca, w dniu zakończenia roku szkolnego. Autobusy z napisami "PKS Tarnów" zakończyły swoje kursy w Rudy-Rysiu, Wrzępi, Uściu Solnym i Górcie. Kierowcami w owym dniu byli: Zbigniew Buddek, Janusz Gwóźdź, Stanisław Kózka, Edward Olchawa i Mirosław Wolsza.

Rządzący PKS-em, stawiając twarde warunki, prawdopodobnie liczyli na chaos komunikacyjny, a w najgorszym przypadku na poważne obniżenie jakości usług. Tymczasem zawirowanie powstało tylko na początku maja. Później okazało się, że połączenia przejęte przez inne firmy nie tylko nie są gorsze, ale nawet w wielu przypadkach jest ich więcej. Rynek bowiem nie znosi pustki. Miejsce PKS-u zajęli przewoźnicy, którzy wcześniej z tą firmą konkurowali oraz nowe firmy z zewnątrz. Obecnie na terenie naszej gminy pasażerowie mogą więc korzystać z usług dwóch szczurowskich firm przewoźnych - MECH oraz SOLAK - a także MM Trans z Kłaja i CB z Dobiesławic. Znalazło w nich zatrudnienie część

kierowców, którzy stracili pracę w PKS-ie. Wygląda więc na to, że PKS Spółka z o.o. w Tarnowie strzeliła sobie gola do własnej bramki.

Początki Państwowej Komunikacji Samochodowej to rok 1945. Z połączenia taboru I Batalionu Samochodowego i Kolumny "Autotransport" powstała w Warszawie Stacja Komunikacji Dalekobieżnej i Podmiejskiej, którą później przekształcono w PKS. W kraju zniszczonym wojną motoryzacja znajdowała się w powijakach, a dodatkową przeszkodą był katastrofalny stan dróg. Na trasach nie było oznaczonych przystanków, nie istniały nigdzie kasy biletowe. Brak było także tradycji, na których można byłoby się wzorować. Przed 1945 r. nie istniała zorganizowana komunikacja samochodowa. Trudno bowiem za nią uznać nieliczne autobusy ówczesnych firm prywatnych oraz należące do Polskich Kolei Państwowych.



Czerwiec 2006 r. Autobusy PKS na gimnazjalnym parkingu przed odbyciem ostatnich kursów.

1 marca 1945 r. w Krakowie powołany został Wojewódzki Urząd Samochodowy z siedzibą przy al. Słowackiego i bazą transportową zlokalizowaną przy ul. Reymonta 7 (w obiektach dzisiejszej Akademii Górniczo-Hutniczej). Od 1 sierpnia owego roku z WUS wydzieliło się nowe przedsiębiorstwo o nazwie Państwowa Komunikacja Samochodowa - Oddział w Krakowie, której zasadniczym profilem stały się przewozy pasażerskie.

- *Gdy przeniosłem się do Zaborowa w 1952 r., PKS jeździł tylko rano o 5.30 z Jadownik Mokrych do Brzeska, a wracał wieczorem. Z Jadownik był kierowca Karol Boksa. Kilka lat później doszło połączenie z Zaborowa do Krakowa. Też raz dziennie - wspomina Franciszek Jurkowski, emerytowany dyrektor szkoły.*

- *Uście Solne zaraz po wojnie miało połączenie z Krakowem, ale autobus, który jeździł, był prywatny. PKS-y zaczęły kursować na początku lat 60. - mówi Leokadia Słowik.*

- *Historia PKS-u w Tarnowie sięga r. 1946. Tuż po wojnie woziliśmy ludzi samochodami z demobilu. Były to ciężarówki zaadaptowane do transportu osób poprzez zamontowanie obudowy z blachy. W żargonie pasażersko-szoferskim nazywano je "stonkami". Później były "Jel-*

cze" na licencji czeskiej "Skody". Na przełomie lat 70. i 80 pojawiły się jugosłowiańskie "Sanosy", jak na owe czasy były to pojazdy o bardzo wysokim komforcie podróży. Lata 70. to także oddanie do użytku nowego dworca autobusowego w Tarnowie. W latach 80. najpopularniejsze stały się pomarańczowo-białe "Autosany" z zakładów w Sanoku, znane do dzisiaj jako podstawowy autobus tarnowskiego PKS-u, chociaż w innych kolorach. To typ H921 i H1010. Jeździły też małe "Jelcze 080", raczej nie lubiane przez pasażerów, ponieważ ich konstrukcja opierała się na ramie "Stara 200". Były to więc pojazdy małe, posiadające tylko 33 miejsca, a chętnych do ich zajęcia najczęściej było dwa, trzy razy więcej. Ale to działało się w czasach, kiedy nawet firmom państwowym trudno było kupić jakikolwiek autobus, więc brało się to, co było – wspominał kierownik Jan Kaziród.

Kultowym autobusem polskich dróg czasów PRL-u pozostanie "Jelcz 706 RTO", zwany "ogórkiem". Dla potrzeb komunikacji miejskiej malowany był na czerwono – stąd do dziś używane przez wiele starszych osób określenie "czer-

wony autobus". W okolicach Brzeska najdłużej, bo do 1985 r. jeździł nim kierowca Adam Czaja, mieszkający w Woli Przemysłowej. Ów ostatni egzemplarz "Jelcza" starego typu ze zwykłymi, nie pneumatycznymi drzwiami, miał kolor szary – najpopularniejszy kolor lat 80.

Na oficjalnej stronie internetowej tarnowskiego przewoźnika można przeczytać: *Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Spółka z o.o. z siedzibą w Tarnowie to firma, która kontynuuje ponad 55-letnią tradycję PKS Tarnów. Jest to firma trwale związana z ziemią tarnowską, bocheńską, brzeską i dąbrowską. Naszym podstawowym celem jest pełna satysfakcja klientów korzystających z naszych usług. Jesteśmy czołowym przewoźnikiem na terenie dawnego województwa tarnowskiego, a nasze autobusy docierają w najdalsze zakątki kraju.*

Od 1 maja 2006 r. są to już informacje nieco zdezaktualizowane. Po wycofaniu się PKS-u z obsługi mieszkańców naszej gminy, przez Szczurową przejeżdża tylko przelotowy autobus tej firmy ze Szczucina do Krakowa.

(jr)

Koncert na rzecz budowy

STRZELCE WIELKIE. Festyn i muzyka po raz kolejny

"Łzy" podczas odpustu

Strzelecki odpust rozpoczął się mszą św., a zakończył pokazem sztucznych ogni. Rodzinny festyn "wystartował" o godzinie piętnastej od występu szkolnego zespołu "Strzelanie", czyli młodzieży, która wyszła spod rąk znanych miłośników krakowskiego folkloru Witaliny i Michała Pastuchów. Potem zagrała orkiestra strażacka z Uścia Solnego pod batutą Kazimierza Różyckiego. Były też pokazy sprzętu strażackiego, m.in. używania sikawki z dużej wysokości. Wieczorem wystąpiły dwie grupy muzyczne - "Buenos Amigos" i "Orfeusz". Tuż po 22.00 na scenie pojawili się główni gwiazdorzcy imprezy, czyli zespół "Łzy". Organizatorami VI Koncertu Charytatywnego na rzecz budowy kościoła w Strzelcach Wielkich była parafia Strzelce Wielkie oraz Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej.

JAROMIR RADZIKOWSKI



"Łzy" z solistką Anną Wyszkonii.



Pokazy sprzętu strażackiego.



Wesołe miasteczko.

Generalny remont w Sokołowicach koło Koszyc wzbudził ostatnio wiele kontrowersji zarówno na lewym, jak i prawym brzegu Wisły. Jeden z bardziej krewkich mieszkańców wsi podczas pikietu zorganizowanej 10 lipca br. zagroził nawet, że wyniesie archeologów na widłach.

Trzydzieści wieków w poprzek drogi

Fatalny stan drogi w zawiślańskich Sokołowicach od kilku miesięcy jest przedmiotem ostrych dyskusji oraz skarg zgłaszanych do różnych instytucji. Najbardziej zainteresowani jak najszybszym zakończeniem prac są oczywiście ludzie mieszkający bezpośrednio przy tejże drodze, ale o interwencję w sprawie przewlekającego się remontu zwracali się także kierowcy z naszego brzegu Wisły. I często kierowali swoje uwagi tu, gdzie najbliżej, czyli do Urzędu Gminy w Szczurowej, do radnych powiatowych, do Redakcji "W zakolu", a nawet do policjantów.

Po raz pierwszy na szerszym forum, bo podczas zebrania wiejskiego w Szczurowej, problem poruszył prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Edward Cieśla: *- Wybudowano most, ale krótki odcinek drogi przed Koszycami jest w fatalnym stanie. W dodatku postawiono ograniczenie tonażu. Chcący przewieźć towar w kierunku Warszawy, trzeba nadrabiać kilkadziesiąt kilometrów.*

Na początku lipca drogą z Koszyc przejeżdżał pochodzący z Woli Przemyskiej Zenon Nowak, co doprowadziło go do poważnego zdenerwowania. *- Od wielu lat pracuję w Niemczech, więc mam porównanie - powiedział. - Przecież za granicą taką firmę, jak ta, która remontuje drogę za Wisłą, dawno by wyrzucili. Zatrzymałem się, mówię robotnikom, żeby zasypali chociaż dziury w jezdni, bo mają przecież całkiem dobry sprzęt "Volvo", a oni mi na to, że ich nie interesuję, co ja sobie myślę. To skandal, żeby jadący od Warszawy czy od Krakowa przez kilka miesięcy napotykali prawie nieprzejezdną drogę.*

10 lipca br. zwróciliśmy się więc w tej sprawie do wójty Koszyc Stanisława Rybaka. *- Akurat dziś na tej drodze była pikiet. Przyszli prawie wszyscy mieszkańcy Sokołowic - wyjaśniał wójt. - Tam się po prostu mieszkac nie da. Pojazdy poruszają się tylko jednym pasem. Trudno wyjechać z posesji, ciągle unoszą się tumany kurzu spod kół przejeżdżających samochodów, rozebrano chodnik, asfaltu też już nie ma. Tłumaczyłem ludziom, dlaczego remont tak bardzo się przeciąga. Gdy zaczęliśmy starania o przebudowę drogi, wojewódzki konserwator zabytków przedstawił mapę sporządzoną chyba trzy lata temu, z której wynika, że stanowiska archeologiczne występują dokładnie na terenie całej gminy Koszyc, także w miejscu, gdzie przebiega droga z Koszyc w kierunku mostu na Wiśle. Ja pracuję tutaj od kilkunastu lat, ale wcześniej nawet o tym nie wiedziałem. Tak więc u nas chcący prowadzić jakąkolwiek inwestycję, trzeba mieć zgodę wojewódzkiego konserwatora zabytków. W dodatku za obo-*

wiązkowe prace archeologiczne musimy płacić z własnego budżetu. Łączny koszt remontu tej drogi wynosi 3 miliony złotych, w tym 530 tys. zł to udział gminy Koszyc. My tylko partycypujemy w kosztach, ponieważ właścicielem drogi jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie. Toteż wyjaśniałem mieszkańcom, że wszelkie decyzje dotyczące przetargu, tempa prac, wstrzymania ruchu czy nawet postawienia znaków drogowych może podjąć tylko i wyłącznie właściciel, czyli Zarząd Dróg Wojewódzkich. Wielu mieszkańców zwraca się do mnie, bo



Wykopaliska archeologiczne na drodze w Sokołowicach.

jestem tutaj, na miejscu, a ja przecież nie mam żadnych kompetencji w zakresie przyspieszenia inwestycji, ponieważ to nie jest droga gminna. Robię wszystko, co jest możliwe, czyli wysyłam pisma do ZDW, prowadzę w tej sprawie rozmowy, próbuję ponaglać, ale to niewiele pomaga. Mieszkańcy podczas pikietu żądali, aby archeolodzy pracowali szybciej, zarzucali im, iż celowo wykonują prace bardzo wolno. Natomiast inne zdanie mieli ludzie z naszych okolic zatrudnieni przy wykopaliskach. Oni codziennie muszą wysłuchiwać ostrych słów od mieszkańców, a ze strony kierowców przejeżdżających samochodów nawet wulgaryzmów. W dodatku niewiele brakowało, żeby remont jeszcze bardziej się przeciągnął, ponieważ zaistniało niebezpieczeństwo konieczności rozpisania nowego przetargu. Ustalenia na dzisiaj są takie, że droga zostanie zamknięta, a ruch skierowany objazdem w kierunku Przemysłowa, co powinno być dawno zrobione.

- Ludzie stracili już cierpliwość, są zdenerwowani tą sytuacją - powiedział sołtys Sokołowic Stefan Grzybczak. - Dzisiaj ustaliliśmy z przedstawicielem wykonawcy i z archeologami, że prace zostaną zakończone najpóźniej we

wrześniu. *To obiecali. A skoro obiecali, przecież powinni słowa dotrzymać.*

Sokołowiczanie, z którymi rozmawiałem, nie pozostawili suchej nitki na archeologach prowadzących wykopalska. W ich opinii to właśnie naukowcy grzebiący w ziemi są wszystkiemu winni. Jeden z bardziej krewkich mieszkańców zagroził nawet, że wyniesie archeologów na widłach.

Inżynier z Zarządu Dróg Wojewódzkich podczas krótkiej rozmowy telefonicznej nie chciał się wypowiadać na temat problematycznej drogi. Jako na osobę najbardziej kompetentną wskazał Irenę Pieróg, która prowadzi wykopalska.

– *Obowiązek podejmowania badań naukowych związanych z archeologią reguluje ustawa – wyjaśniła Irena Pieróg, pracownik Muzeum Archeologicznego w Krakowie. – Wojewódzki konserwator zabytków podjął decyzję o przeprowadzeniu ratowniczych badań wykopaliskowych w Sokołowicach w oparciu o obowiązujące przepisy. Prace staramy się wykonywać w miarę naszych możliwości jak najszybciej. Pracujemy po 8-10 godzin dziennie w słońcu i w deszczu, ale pewnych rzeczy nie da się po prostu przeskoczyć. Nie mogę przecież upuścić spychacza, aby wszystko wyrównać, ponieważ wtedy wiele cennych informacji ukrytych w ziemi zostałoby bezpowrotnie utraconych. Efekty naszych prac wykopaliskowych będzie można oglądać w Muzeum Archeologicznym w Krakowie,*

a raport z całości zostanie przekazany wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków. Już dziś można stwierdzić, że mamy tutaj pierwsze stanowisko kultury trzcinieckiej odkryte tak blisko Wisły. Osada pochodzi sprzed 1700-1600 lat p.n.e. Ponadto zachowały się obiekty kultury łużyckiej oraz ślady osadnictwa neolitycznego. Warto dodać, że owi ludzie sprzed wielu wieków nie byli Słowianami. Był to prawdopodobnie lud germański. Znaleźliśmy szkielet człowieka w pozycji półleżącej ze złamanym kręgosłupem. Pochodzi sprzed 3 tys. lat. Na razie jeszcze nie zbadaliśmy go dokładnie, ale to kobieta lub chłopak. Znaleźliśmy również trzy czaszki – dwie należące do mężczyzn, jedną kobietę. Natomiast co do sytuacji, jaka wytworzyła się w tej wsi, mogę tylko stwierdzić, że wybrałam zawód, który mnie fascynuje, rozpoczynałam pracę pełną entuzjazmu, od sześciu lat prowadzę badania, lecz po raz pierwszy spotkałam się z tak poważnymi problemami ze strony ludzi. A przecież ja kopię tylko tam, gdzie są prowadzone inwestycje. Ponadto daję zajęcie kilkunastu bezrobotnym osobom z okolicy. Chciałabym, aby mnie też zrozumiano. Przecież to, co robimy, jest ciężką pracą, a ludzie sprzed tysiącleci, których ślady właśnie odkrywamy, kształtowali naszą cywilizację. Te wykopalska są bardzo ważne na naszej historii, dla nauki.

MAREK ANTOSZ

Sport

MISTRZOSTWA PO RAZ ÓSMY

107 szachistów, w tym 51 juniorów, wzięło udział w VIII Otwartych Indywidualnych Mistrzostwach Małopolski w Szachach Szybkich P-30, rozegranych 8 i 9 kwietnia br. w Szczurowej. Turniej rozegrany został systemem szwajcarskim kontrolowanym na dystansie 11 rund. Oprócz zawodników posiadających rankingi międzynarodowe ELO, grali również szachiści nie mający żadnej kategorii szachowej. Zdarzało się, iż naprzeciw siebie zasiadali przy szachownicy gracze, których różnica wieku wynosiła ponad 60 lat. Najlepsze wyniki w turnieju seniorów osiągnęli: Michał Skalski ("Zelmer" Rzeszów) - 8 pkt., Oleg Kalinin ("Pasjonat" Dankowice) - 8 pkt., Leszek Dubas ("Hetman" Pilzno) - 8 pkt., natomiast w grupie juniorów - Przemysław Janus ("Czarnovia" Czarna) - 9,5 pkt., Adrian Weisło (UKS "Hetman" Trzebinia) - 9 pkt., Jan Krzysztof Duda (MKS MOS Wieliczka) - 8 pkt., Bartosz Uryasz ("Hetman" Pilzno) - 8 pkt. Wśród gości dwudniowego turnieju był prezes Małopolskiego Związku Szachowego Jan Kusina.

ZŁOTA DRUŻYNA

Podobnie jak w ubiegłym roku reprezentacja dziewcząt Szkoły Podstawowej ze Szczurowej pokonała wszystkie drużyny reprezentujące powiat brzeski w sztafetowych biegach przełajowych. Zawody odbyły się 28 kwietnia w Brzesku, na boisku treningowym KS "Okocimski". Uczestniczyło w nich po sześć drużyn z poszczególnych gmin. Potwierdzając mistrzostwo swojej szkoły, złote medale zdobyły: Anna Sroka, Agnieszka Caban, Joanna Mazur, Klaudia Stąsień, Natalia Barnacka, Ewelina

Kozdrój, Dominika Mika, Weronika Suder, Karolina Książek, Joanna Gwóźdź.

PIŁKARSKI TYDZIEŃ

Na początku maja br. w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej zorganizowano w Szczurowej zawody, w których brały udział reprezentacje chłopców i dziewcząt ze wszystkich szkół podstawowych. W grupie pierwszej chłopców zwycięstwo odniosła Szkoła Podstawowa w Szczurowej, wygrywając z drużyną SP Strzelce Wielkie 1:0 i z SP Niedzielska 4:0. W meczu tej grupy padł wynik 5:2 dla Strzelce Wielkich w konfrontacji z Niedzieliskami. W drugiej grupie bezkonkurencyjna okazała się drużyna z Zaborowa, pokonując zawodników z Uścia Solnego 4:2 oraz Woli Przemykowskiej 6:1. Mecz SP Uście Solne z SP Wola Przemykowska zakończył się wynikiem 4:0.

W meczu piłki nożnej o trzecie miejsce chłopcy z SP Strzelce Wielkie wygrali z SP Uście Solne 6:0. Zwycięscy grup, czyli uczniowie z Zaborowa i Szczurowej, spotkali się w finale. Lepszy okazali się zaborowianie. Wygrali z gospodarzami turnieju 2:0. Zwycięską drużynę tworzyli: Paweł Dulęba, Dawid Golonka, Arkadiusz Boroń, Damian Mika, Jakub Mądryk, Dominik Mądryk, Konrad Wojnicki, Konrad Kuliszewski. Zespół ten, którego opiekunką była nauczycielka wychowania fizycznego Beata Mężczyzna, reprezentował naszą gminę w zawodach powiatowych w Czchowie.

Wśród dziewczyn najlepsze okazały się zawodniczki z SP Strzelce Wielkich, które w finale pokonały uczennice ze szkoły w Woli Przemykowskiej 1:0. Strzelczanki grały w składzie: Natalia Zajac, Klaudia Zajac, Marzena

Świątek, Alicja Kosała, Małgorzata Rams, Agnieszka Kordecka, Aleksandra Cholewka. Opiekunem była nauczycielka Małgorzata Książek. W meczu o trzecie miejsce rywalizowały dziewczęta ze Szczurowej i Niedzielisk. Również w tym pojedynku padł wynik 1:0, tym razem korzystny dla gospodarzy.

COCA COLA CUP

Szkoła Podstawowa w Szczurowej po raz czwarty z rzędu była organizatorem pierwszej rundy eliminacyjnej w lidze piłkarskiej "Coca Cola Cup". 25 kwietnia br. rozegrane zostały turnieje w dwóch kategoriach. Wśród szkół podstawowych wzięły udział cztery zespoły: z Koszyc, Proszowic, Książnic Wielkich oraz gospodarz zawodów. Awans do drugiej rundy uzyskała drużyna reprezentująca podstawówkę z Koszyc, zdobywając komplet punktów po wygraniu wszystkich spotkań. Drugie miejsce w turnieju zajęli zawodnicy z SP Proszowice. Wysokie trzecie miejsce na podium wywalczyli młodzi piłkarze ze Szczurowej, mimo iż w drużynie grało kilku najmłodszych zawodników z czwartej klasy. Skład szczurowskiej drużyny to: Dawid Gofron, Dominik Mordarski, Damian Cieśla, Tomasz Pawuła, Konrad Kopacz, Piotr Czesak, Marek Woźniczka, Daniel Domagała, Dawid Piątek, Kamil Rębacz, Mateusz Wujkowski, Michał Łoboda.

ROWEREM DO GDOWA

21 maja 2006 r. w Gdowie odbył się V Małopolski Gwiazdzisty Rodzinny Zlot Rowerowy pn. "Rowerem po zdrowie", którego współorganizatorem była gmina Szczurowa. W tym roku miejscem spotkania było gdowskie Zarabie, gdzie przewidziano liczne konkursy, program artystyczny oraz rozdanie nagród dla uczestników. Z naszej gminy w zlocie wzięli udział uczniowie gimnazjum w Szczurowej (Katarzyna Hachaj, Aleksandra Gajos, Natalia Plechowicz, Monika Bylica, Sabina Sowidzka, Agata Klich, Karolina Kozak, Grzegorz Kijak, Szymon Zachara, Iwona Gądek, Sylwia Prus), gimnazjum w Zaborowie (Anna Ciaciura, Justyna Majka) i szczurowskiej podstawówki (Mateusz Prokopek). Na rowerach do Gdowa jechali z nauczycielami Moniką Mularz i Piotrem Krawczykiem. Wśród członków naszej grupy rowerzystów został rozlosowany rower górski. Szczęście uśmiechnęło się do Aleksandry Gajos.

Imprezę uświetnił występ zespołu i kapeli Publicznego Gimnazjum w Szczurowej, które zaprezentowały tańce regionalne, melodie i przyśpiewki ziemi szczurowskiej. Wystąpił też Tomasz Słowik z Uścia Solnego. Na heligonce zagrał wiązankę krakowiaków, polkę i walczyka. Oprócz naszych artystów na scenie wystąpiły także zespoły z okolic Gdowa, jak również z Bawarii i Ukrainy.

PUCHARY DYREKTORÓW

Dwa turnieje pt. "Unihokej – gra dla wszystkich" rozegrano w Szczurowej. Nagrodami głównymi były puchary dyrektora Publicznego Gimnazjum w Szczurowej Marka Antosza oraz wicedyrektora tej szkoły Lucyny Gut. Na starcie stanęły drużyny z obydwu gimnazjów. Turnieje były elementami Gminnej Sportowej Gimnazjady. Klasą dla siebie okazali się uczniowie ze Szczurowej. Dziewczęta pokonały koleżanki z Zaborowa 19:7,

a chłopcy uzyskali wynik 12:5. Drużyny, które odebrały puchary dyrektora Antosza grały w składzie: Agata Klich, Karolina Kozak, Klaudyna Krupa, Karolina Cierniak, Monika Piwowarczyk, Bernadeta Grucela, Kinga Gawelczyk, natomiast w grupie chłopców znaleźli się: Łukasz Rydzy, Michał Nowak, Bartłomiej Łoboda, Paweł Jarosz, Grzegorz Rębacz, Marcin Łoboda, Jakub Głęb, Adrian Nawrot, Grzegorz Kijak, Tomasz Kijak, Bartłomiej Książek, Adrian Zachara, Tomasz Zabiegała.

W turnieju o puchar wicedyrektora PG Lucyny Gut walczyło osiem drużyn dziewczęcych. Rozgrywki systemem grupowym przyniosły sukces czteroosobowemu zespołowi, którego kapitanem była Alina Paclawska. Razem z nią zwyciężczyniami były Aleksandra Gajos, Agnieszka Czesak i Natalia Rzepka.

Kolejny turniej, w którym można było zdobyć puchar dyrektora szczurowskiego gimnazjum, rozegrano w nowej hali sportowej. Rozgrywki halowej piłki nożnej przeprowadzone systemem "każdy z każdym" wyłoniły zwycięską klasę Ic, której reprezentacja okazała się najlepsza spośród dziewięciu zespołów. Puchar otrzymali więc: Grzegorz Rębacz, Michał Maj, Michał Głęb, Mateusz Kita, Tomasz Żelazko, Bartłomiej Łoboda, Kamil Gądek.

Na stadionie w Szczurowej rozegrano turniej pod nazwą "Mini – Serie A". W meczu decydującym o tytule najlepszej drużyny w gminie zmierzyły się zespoły gimnazjów Szczurowej i Zaborowa. Po zaciętej walce zakończył on się wygraną 3:1 chłopców ze Szczurowej. Bramki dla zwycięzców zdobyli Adam Habura, Rafał Wolsza i Adrian Zachara. Honorowego gola dla pokonanych strzelił Dariusz Pawlik. Mistrzowska drużyna grała w składzie: Rafał Wolsza, Paweł Jarosz, Bartłomiej Łoboda, Adam Pawlik, Paweł Kozdrój, Jakub Głęb, Tomasz Zabiegała, Grzegorz Kijak, Łukasz Rydzy, Adrian Zachara, Tomasz Zięja, Adrian Nawrot, Tomasz Gargul, Bartłomiej Książek, Michał Głęb, Adam Habura, Grzegorz Rębacz. Kolejny puchar wzbogacił kolekcję gospodarzy.

MALUCHY NA START

Ponad 200 przedszkolaków i dzieci uczących się w "zerówkach" wzięło udział w VI Sportowej Olimpiadzie Przedszkolaków Gminy Szczurowa pt. "Maluchy na start", której organizatorem były: Urząd Gminy, Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu, Klub Olimpijczyka "Olimp", UKS "Start", TKKF "Rekreacja". Dzieci konkurowały ze sobą w następujących konkurencjach:



piłce nożnej, rzucie do kosza, rzucie ringiem do tarczy, łowieniu rybek na czas, zbieraniu piłeczek na czas, rzucie piłeczkami do celu. W zmaganiach sportowych uczestniczyły reprezentacje publicznych przedszkoli w Uściu Solnym, Szczurowej, Strzelcach Wielkich, jak również ochronek w Zaborowie i Szczurowej oraz "zerówek" z Niedzielisk, Zaborowa, Wrzępi, Woli Przemyskiej i Rudy-Rysia. Najwięcej punktów zdobyła klasa "zero" z Rudy-Rysia, jednakże jury konkursu postanowiło przyznać wszystkim drużynom pierwsze miejsce. Po konkurencjach dla najmłodszych odbyła się rywalizacja sportowo-rekreacyjna dla rodziców oraz opiekunek w trzech konkurencjach: przedmuchiwanie kubka zawieszonego na sznurku, rzucie woreczkiem do tarczy oraz rzucie kośćmi plenerowymi.



Wójt ufundował dla każdej z drużyn nagrody w postaci pucharów, statuetek oraz zestawów zabawek. Ponadto każdy z uczestników sportowych zmaganiach otrzymał piłkę. Obsługą sędziowsko-techniczną imprezy zajęły się Elżbieta Gądek i Bogumiła Działko. Gośćmi VI Olimpiady Przedszkolaków byli: wójt Marian Zalewski, sekretarz Maria Kądziołka, sołtys Szczurowej Stanisław Wądołowski oraz radni Bogusława Sternowska i Bolesław Skóra.

NOWA DRUŻYNA PIŁKARSKA

Trampkarze Uczniowskiego Klubu Sportowego "Start", działającego przy szczurowskim gimnazjum to nowo powstała drużyna w Szczurowej. Zespół występuje w lidze rejonowej Tarnowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej - Podokręg Brzesko. Po rundzie jesiennej i wiosennej młodzi piłkarze ze Szczurowej zajęli siódmą pozycję na dziesięć drużyn.

– To dobre miejsce zwarzywszy na to, że jest to nowo powstała drużyna istniejąca pierwszy sezon oraz to, że występuje u nas tylko część młodzieży z roczników 1995, 94, 93, 92 i 91, gdyż sporo zawodników trafiło do silniejszego klubu "Rylowia" w Rylowej. Zespół skupia dzieci i młodzież z następujących miejscowości: Rudy-Rysie, Rajsko, Niedzieliska, Wrzępia, Barczków, Strzelce Małe, Strzelce Wielkie, Włoszyn i Szczurowa – powiedział opiekun UKS "Start" Jaromir Radzikowski.

W drużynie występują: Paweł Młynarczyk, Damian Kordecki, Sławek Kordecki, Mateusz Wąsik, Mateusz

Migda, Mariusz Król, Wojciech Bączek, Sebastian Łoboda, Adam Habura, Mateusz Borowiec, Łukasz Śledź, Jakub Kuciel, Kamil Domagała, Mateusz Rams, Michał Gwóźdź, Kamil Duch, Michał Maj, Dariusz Duś, Mateusz Nosal, Eryk Tomaszek, Justyn Nowak, Sebastian Kosieniak, Mateusz Wujkowski, Bartłomiej Wesołowski, Tomasz Żelazny, Tomasz Piątek, Dawid Piątek, Mateusz Kita, Marek Woźniczka, Bartłomiej Liszka, Kamil Chudy oraz dwóch Pawłów Majów.

ELA JANECEK NAJSZYBSZA

Osiemdziesięciu zawodników i zawodniczek stanęło na starcie w Gminnych Indywidualnych Biegach Przełajowych pt. „Bieg po zdrowie” o puchar wójta. Dziewczeta biegały na dystansie 800 m, a chłopcy musieli pokonać trasę prawie dwa razy dłuższą. Wśród dziewcząt najszybsza okazała się Elżbieta Janeczek, która wyprzedziła Justynę Działko i Annę Mikę. W kategorii chłopców Łukasz Kuliś nie pozwolił się wyprzedzić Michałowi Majce. Trzecie miejsce zajął Paweł Jarosz. Puchary, dyplomy i medale osobiście wręczył wójt Marian Zalewski.

SPORTOWY TURNIEJ ZAKŁADÓW PRACY

Dużym zainteresowaniem cieszył się festyn sportowo-rekreacyjny w ramach XII Edycji Sportowego Turnieju Miast i Gmin, który odbył się 1 czerwca br. pod hasłem "Po pracy na boisko". O Puchar Wójta Gminy Szczurowa walczyły w różnych dyscyplinach drużyny Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, Urzędu Gminy, Krakowskiego Banku Spółdzielczego, Gminnego Centrum Kultury, Czy-

telnictwa i Sportu oraz zespół nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów. Organizatorzy przewidzieli następujące konkurencje: piłka nożna, rzut do kosza piłką koszykową, rzut piłeczkami do celu, łowienie rybek na czas, wbijanie gwoździ w pień drewniany, zbieranie piłeczek na czas, przedmuchiwanie kubka na sznurku, zwijanie sznurka z przywiązaną butelką. W zbieraniu piłek najlepiej wypadli pracownicy UG, w rzucie piłeczkami – OSM, w łowieniu – drużyna bankowców (sic!), w rzucie do kosza – UG, we wbijaniu gwoździ również urzędnicy, w przedmuchiowaniu kubka na sznurku – OSM, w zwijaniu sznurka – UG. Turniej piłki nożnej przyniósł następującą kolejność: 1. Nauczyciele – 12 p., 2. Urząd Gminy – 9 p., 3. GCKCzIS - 6 p., 4. OSM – 3 p., 5. KBS – 0 p. Oto składy zwycięskich drużyn: Urząd Gminy: Elżbieta Gądek, Bogumiła Działko, Marta Hudy, Tadeusz Dudek, Łukasz Kania, Kazimierz Mucha, Grzegorz Migdał, Łukasz Markiewicz, Andrzej Stąsień; nauczyciele: Paweł Prorok, Robert Dzień, Anatol Rapicki, Piotr Krawczyk, Andrzej Ufnalewski, Bartłomiej Nicpoń, Monika Mularz, Stanisława Klisiewicz, Bartłomiej Książek; GCKCzIS: Krzysztof Wolsza, Grzegorz Zarych, Tomasz Wolsza, Arkadiusz Wąs, Łukasz Gwóźdź, Anna Gdowska, Ewa Prorok, Grażyna Tylka, Teresa Klamka, Joanna Gwóźdź.

Drużyny otrzymały Puchary Wójta, ponadto zespół zwycięzców uhonorowany został statuetką sportowca. Festyn uświetnił występ cheerliderek z Publicznego Gimnazjum w Szczurowej.

MINI-WORD CUP 2006

Reprezentacja Trynidadu i Tobago, czyli młodzież z Radłowa, wywalczyła mistrzostwo świata. Wicemistrzami zostali Australijczycy (drużyna ze Szczurowej), a na trzecim miejscu znalazła się Francja (Szczurowa II). Tak przedstawiały się wyniki turnieju piłkarskiego w Szczurowej. Czwarte miejsce zajęła Holandia (Borzęcin), piąta była Portugalia (Tuchów), szóste Włochy (Grobla). Za nimi uplasowały się: Hiszpania (Szczurowa III), Brazylia (Przyborów), Polska (Gnojnik), Wybrzeże Kości Słoniowej (Zaborów).

- Minimundial miał na celu przede wszystkim poszukiwanie talentów piłkarskich, popularyzację piłki nożnej oraz promocję Mistrzostw Świata - powiedział koordynator turnieju Jaromir Radzikowski.



Sercem moim targnął żal okropny, żal człowieka, który chciałby pomóc swej sześćdziesięcioletniej matce w chwili, gdy jej stare, zszarpane nerwy odmawiają już posłuszeństwa, lecz nie może zostać, musi odejść – woła go obowiązek żołnierski.

Ja, żołnierz-tułacz (2)



Tadeusz Maj - fot. z r. 1938

1 września 1939 r. Obudziłem się o 5.30 rano wskutek warkotu motorów samolotowych. Cóż to? Na sylwetkach maszyn nie widzę białoczerwonej szachownicy, a kształt całego samolotu też nieznajomy. Trzy dwumotorowe bombowce, z czarnymi swastykami na kadłubach, sunęły z kierunku Brzeska na Tarnów. Całe szczęście nie słały nam "pozdrowień" – pięćdziesięciokilogramowych "walizek". Jeden z samolotów oderwał się od szyku, okrążył koszarę przy ul. Mościckiego i skierował się na Mościce, lecz nasza artyleria nie spała i już za trzecim pociskiem bombowiec w płomieniach runął na ziemię.

Ach tak! Więc to już wojna! Na twarzach ludzkich nie było widać żadnego zdziwienia ani strachu. Miedzy kobietami dało się zauważyć zaniepokojenie. Od rana wziąłem się do pracy, ażeby przed wieczorem pojechać do domu. Potrzebę zobaczenia się z matką, pożegnania się z nią i zobaczenia kogoś... odczułem na myśl o konieczności wyruszenia na front. Trzeba iść na front, a któż jest pewny, że powróci? Więc poczułem brak kogoś, brak kilku ciepłych słów, kilku spojrzeń drugiej osoby. Tak, tylko matka może zrozumieć smutek i ból swego dziecka.

O godzinie piątej po południu wyjechałem rowerem do domu. Nie wiem, dlaczego podróż ta wydawała mi się bardzo krótką i nie męczącą. 40 km przejechałem w 80 minut. Po drodze dwa razy zatrzymywali mnie cywile, pytając, co nowego na froncie, czy nasi już przekroczyli granice Niemiec? Przyjeżdżam do Szczurowej. Opadają mnie koledzy i znajomi, pytając, co nowego, jakie wiadomości z frontu? Myśleli, że skoro jestem w mundurze, to powinienem coś konkretnego wiedzieć. A ja cóż mogłem więcej wiedzieć od nich? Widać wszędzie zaniepokojenie, poruszenie. Kilku mężczyzn już odjechało na skutek mobilizacji do swoich jednostek, kilku przygotowuje się, może nawet odjechać jutro.

W domu zastałem kuzynki i jakieś krewne z Katowic, które schroniły się u nas na wsi. – *Nie starajcie się o mieszkanie dla nas, bo za kilka dni wrócimy z powrotem do swoich domów* – mówiły, gdy do mojej matki i siostr szły na mieszkanie.

Po krótkim pobycie w domu pojechałem do matki jednego z moich kolegów, Józka Oleksego, który był w mojej kompanii, ażeby oddać jej list od syna. Rozpłakała się, widocznie na myśl, że to może już są ostatnie słowa pisane do niej przez drugiego z rządu syna odchodzącego na

wojnę. Dała mi kilka złotych prosząc, abym oddał Józkowi. Pożegnała się ze mną, jakbym był jej synem.

Po powrocie od niej do domu zastałem kilku kolegów, którzy przyszli do brata leżącego w łóżku. Kilka słów z nimi i musiałem pójść do matki, ażeby jej powiedzieć parę słów pocieszenia. Widziałem jej wielki ból. Ból, którego nie da się opisać. Matka moja była wiejską kobietą nie wykształconą, prostą chłopką, ale niejeden człowiek byłby dumny z takiej matki.

Nadchodzi czas powrotu do koszar. Podchodzę do łóżka, w którym leży brat i żegnam się z nim. Wargi jego ust poruszają się słowami pożegnania, a w oczach jego widzę wielki żal.

– *Do widzenia! Do widzenia wam wszystkim, którzy zostajecie razem ze swoimi. Do widzenia Kochana Mamo* – dalej mówić nie mogę...

Sercem moim targnął żal okropny, żal człowieka, który chciałby pomóc swej sześćdziesięcioletniej matce w chwili, gdy jej stare, zszarpane nerwy odmawiają już posłuszeństwa, lecz nie może zostać, musi odejść – woła go obowiązek żołnierski. Żal taki może zrozumieć tylko ten, kto kocha swoją matkę tak, jak ja kochałem. Jeszcze raz pożegnałem wzrokiem wszystkich, wsiałem na rower i odjechałem. Zatrzymałem się u znajomej dziewczyny w Szczurowej, aby się pożegnać.

– *Tak, już odjeżdżam i nie wiem, kiedy się zobaczymy, a może nigdy.*

– *Nic nie mów* – odpowiedziała. – *Tak nie może być* – szepnęła. – *Tylko nie zapominaj o mnie i wracaj. Pamiętaj, myśl, że tutaj jest ktoś, kto pamięta...*

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

Moje wspomnienia wojenne z lat 1939-1945

**Panu Wójtowi
MARIANOWI ZALEWSKIEMU**

**wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI**

składają

Pracownicy Urzędu Gminy
Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli
Gminnego Centrum Kultury
Pracownicy Oświaty
Radni i Sołtysi

Wrzępia w żałobie

W wieku osiemdziesięciu trzech lat zmarł ks. Józef Górecki. Po ukończeniu seminarium objął w 1952 r. pierwszą parafię w Zagórsku koło Mielca. Kolejnymi były Wadowice, Siedliska-Bogusz oraz Trzemesna koło Tarnowa. W ostatniej z nich przebywał najdłużej, bo trzydzieści lat. Jako emeryt powrócił do rodzinnej Wrzępi i był jednym z pomysłodawców budowy kaplicy. W 1998 r. powstały fundamenty, a dwa lata później ks. biskup Wiktor Skworec poświęcił efekt trudów wrzępian. Ks. Górecki ufundował ołtarze.

3 maja ciało ks. Góreckiego sprowadzono do kaplicy, będącej dziełem jego życia. Tutaj została również odprawiona msza żałobna. Pogrzeb odbył się następnego dnia w kościele parafialnym w Cerekwi z udziałem ks. biskupa Stanisław Budzika. Ks. Górecki spoczął w grobie rodzinnym na tamtejszym cmentarzu.

- Wszyscy czujemy potrzebę podziękowania Bogu za kapłana, któremu tak wiele zawdzięczamy. Uczył nas wszystkich umiłowania Boga i Kościoła, jak trzeba kochać naszą małą ojczyznę, wioskę, w której spędził ostatnie lata swojego życia. Widzieliśmy jego pracę na roli, którą traktował jak matkę dającą życie. Ale miał także obficie Słowo Boże. Dziękujemy Ci, Księżu Kanoniku, za Twoją pomoc przy budowie kaplicy. Dziękujemy za codzienną Eucharystię. Z wielką gorliwością służyłeś nam mimo cierpienia i podeszłego wieku. Wszedłeś na zawsze w historię naszej parafii i wioski jako niezwykły rodak i kapłan. Obiecujemy zachować Cię w pamięci, a nade wszystko modlić się, aby miłosierny Bóg przyjął Cię do swojego domu - powiedział podczas pogrzebu sołtys Andrzej Fiołek.

(m)

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS	Zofia Krzysztofek	ur. 3.10.1907 r.	Strzelce Wielkie
	Katarzyna Pasula	ur. 20.03.1913 r.	Niedzieliska
	Maria Markowicz	ur. 10.03.1916 r.	Rudy-Rysie
	Anna Pytlik	ur. 12.12.1918 r.	Pojawie
	Aniela Czarnik	ur. 4.02.1919 r.	Dołęga
	Jan Kołodziej	ur. 27.01.1920 r.	Rudy-Rysie
	Władysław Jesionka	ur. 2.08.1920 r.	Popędzyna
	Jan Kuryło	ur. 7.09.1920 r.	Szczurowa
	Edward Maj	ur. 4.10.1920 r.	Rylowa
	Maria Kozak	ur. 9.03.1922 r.	Dąbrówka Morska
	Bolesław Mądryk	ur. 6.10.1922 r.	Pojawie
	Genowefa Różycka	ur. 13.12.1922 r.	Uście Solne
	Wiktoria Chwała	ur. 28.02.1923 r.	Górka
	Stanisława Czesak	ur. 19.09.1923 r.	Szczurowa
	ks. Józef Marian Górecki	ur. 9.11.1923 r.	Wrzępia
	Zygmunt Kowal	ur. 15.11.1924 r.	Szczurowa
	Józef Klich	ur. 8.03.1925 r.	Dąbrówka Morska
	Józef Oleksy	ur. 18.11.1926 r.	Wrzępia
	Zofia Kijak	ur. 14.12.1926 r.	Szczurowa
	Janina Nicpoń	ur. 17.05.1927 r.	Górka
	Marianna Sternowska	ur. 10.02.1928 r.	Szczurowa
	Stefania Majka	ur. 1.10.1928 r.	Górka
	Stanisław Juszczyk	ur. 21.02.1932 r.	Szczurowa
	Franciszek Knap	ur. 21.02.1937 r.	Górka
	Józef Łucarz	ur. 5.03.1940 r.	Zaborów
	Maria Borowiec	ur. 23.05.1940 r.	Rudy-Rysie
	Władysław Strączek	ur. 26.02.1946 r.	Niedzieliska
	Czesław Łoboda	ur. 3.04.1951 r.	Rudy-Rysie
	Czesława Ewa Zajac	ur. 29.04.1951 r.	Szczurowa
	Teresa Woda	ur. 15.09.1964 r.	Niedzieliska
	Mirosław Bylica	ur. 5.05.1972 r.	Dołęga

15.03.2006 - 5.07.2006



Pielgrzymka kobiet z Woli Przemyskiej pod murami klasztoru w Częstochowie.

Fot. ze zbiorów Antoniego Wodki.

Z policyjnego notatnika

21-22 marca 2006. W nocy skradziono 250 m kabli telefonicznych ze słupów w Niedzieliskach-Podszuminie.

15 marca - 7 kwietnia. Kopacze Wielkie. Nieznany sprawca włamał się do budynku gospodarczego po uprzednim wyłamaniu skobla i wypchnięciu zamka drzwiowego. Wyniósł pompę głębinową wraz z węzem ogrodowym, maszynę do szycia „Łucznik” oraz narzędzia ogrodowe. Nie ustalono dokładnego czasu włamania, ponieważ właściciel posesji jest mieszkańcem Krakowa.

11 kwietnia. Zaborów. Dokonano kradzieży 250 m przewodów telefonicznych na szkodę Telekomunikacji Polskiej S.A.

11 kwietnia. Kradzież z włamaniem do kotłowni budynku szkoły w Dołędzie. Policja ustaliła sprawcę, który przywłaszczył sobie silniki elektryczne, pompy wodne oraz inne przedmioty.

12 kwietnia. Zgłoszono uszkodzenie nowych drzwi wejściowych do hali sportowej w Szczurowej. Winowajcą okazał się nieletni, a sprawa została przekazana do rozpatrzenia przez Sąd Rodzinny.

16-19 kwietnia. Prawdopodobnie zbieracze złomu skradli w tym okresie metalowe bramki z boiska sportowego. Straty poniósł Uczniowski Klub Sportowy „Olimpijczyk”, działający przy Publicznej Szkole Podstawowej w Szczurowej.

22 kwietnia. Strzelce Wielkie. Stwierdzono kradzież przewodów dostarczających do wsi prąd elektryczny. Spół-

ka Akcyjna „Enion” – Zakład Energetyczny w Tarnowie ocenił swoje straty na 2 tys. zł.

26 kwietnia. Ponowna kradzież przewodów elektrycznych w Strzelcach. Tym razem złodzieje zabrali 600 m.

1-2 maja. Niedzieliska. Z otwartego garażu skradziono została pilarka spalinowa i szlifierka kątowna.

2-3 czerwca. Nocą dokonano włamania do budynków byłej bazy SKR w Szczurowej-Włoszynie. Poszkodowane zostały trzy podmioty gospodarcze – firmy „Skaw-Met” i „Euromet” oraz właściciel stacji paliwowej. Sprawcy zabrali wiertarki, spawarki, piły, złom metali kolorowych, papierosy oraz jedenaście butli gazowych propan-butan. Jednak największy łup nocnych „gości”, to transportowy peugeot na belgijskich rejestracjach, z podwójną kabiną dla siedmiu osób w kolorze aluminium.

5 czerwca. Zaborów. Tragiczny wypadek na budowie. W wyniku upadku z wysokości kilku metrów śmierć poniósł mieszkaniec tej wsi.

11 czerwca. Wypadek w Szczurowej-Włoszynie. Jadący z dużą prędkością od Zaborowa samochód osobowy citroen saxo uderzył w barierkę mostu na Uszwicy. Nieletni pasażer doznał obrażeń ciała i trafił do brzeskiego szpitala.

13 czerwca. W przeddzień meczu Polska-Niemcy młody kibic ze Szczurowej podczas nieobecności jednego z sąsiadów wyniósł z jego domu telewizor. Nie zdążył jednak podłączyć go we własnym domu, albowiem w wyniku podjętych działań zjawila się u niego policja. Odbiornik wrócił więc do właściciela.



Zespół „Pojawianie”. Rząd dolny od lewej: Anna Wojnicka, Monika Ciaciura, Magdalena Gaca, Joanna Mucek, Małgorzata Kotwa, Katarzyna Golonka, Joanna Świadek, Żaneta Kuliszewska, Katarzyna Woźniczka, Magdalena Grudzień, Magdalena Majka. Stoją (od lewej): Łukasz Ciaciura, Marcin Majka, Kamil Janowski, Mateusz Woźniczka, Marcin Nowak, Maria Cierniak, Stanisław Ogryczak, Stanisław Mądrzyk, Patryk Kuliszewski, Edward Mika, Halina Mika, Jerzy Lupa, Sławomir Golonka, Arkadiusz Kuliszewski.



Albański poeta Mazllum Saneja (z prawej) i prowadzący spotkanie Marek Antosz (s. 13)



Spotkanie z Klubem Wola Przemykowska w Chicago...



...oraz Zarząd Klubu Pojawian (s. 15)



Komunia święta 2006



Parafia Wola Przemykowska
(ks. prob. Marian Hyjek):
Sylwia Fajt, Przemysław Kamysz,
Tomasz Klich, Anita Kostrzewa,
Patrycja Maj, Eliaż Małek,
Sylwester Mieczkowski,
Mateusz Mężczyzna,
Katarzyna Papięż, Dawid Rogóż,
Paweł Stańczyk.

Fot. S. Czechowski.

Zaborów
(ks. prob. Józef Majka,
ks. Piotr Sroka):
Filip Bajor, Damian Dziąćko,
Gabriela Gąsior, Konrad
Janowski, Natalia Jewuła, Anna
Kania, Karolina Kochanek, Anna
Kowalczyk, Adam Kuliś,
Katarzyna Kuliś, Zenon
Lechowicz, Grzegorz Mądrzyk,
Szymon Mika, Justyna
Morońska, Karolina Mucek,
Jędrzej Musiał, Dawid Nawrocki,
Marta Noga, Karolina Policht,
Mateusz Tabor, Patrycja
Ufnalewska, Artur Wesółowski,
Kinga Wojnicka, Paweł Wolak,
Dariusz Woźniczka,
Alicja Wróblewska.

Fot. P. Milanowka





Szczurowa

(ks. Paweł Szewczyk):
Grzegorz Babicz, Piotr Buda,
Wojciech Cieśla, Łukasz Czaja,
Marlena Dopnik, Klaudia
Dopnik, Adrian Galek, Karolina
Galek, Grzegorz Giemza, Kornel
Giemza, Magdalena Gnatek,
Justyna Kijak, Bartosz
Kotniewicz, Sebastian Kozioł,
Justyna Kukielka, Dorota
Łuciów, Maj Klaudia, Dariusz
Majka, Piotr Mikuś, Beata
Pawlik, Marcin Pawuła, Karol
Prokopem, Magdalena Prorok,
Roksana Rzepa, Sławomir
Skalski, Mateusz Skrzyński,
Wojciech Monika, Magdalena
Wojnicka, Weronika Wolnik.

Fot. P. Milanowka



Parafia Cerekiew

(ks. prob. Józef Sadowski,
ks. kan. Józef Korzeń)
Wrzępia: Sylwia Oleksy,
Urszula Wieczorek, Karol Hołota,
Jakub Cupał, Sebastian Bodzioch.

Fot. B. Zaczynska



Niedzieliska

(ks. prob. Ryszard Sorota):
Patrycja Bajor, Karol Bernardy,
Bartłomiej Budek, Wiktoria Budyn,
Karolina Kawa, Krzysztof Klich,
Kinga Rams, Marcin Rybacki,
Ewelina Szlachta, Beata Wróbel,
Paweł Wróbel, Krzysztof Zadęcki.

Fot. P. Wójcik

Strzelce Wielkie
(ks. prob. Stanisław Tabiś):
Kacper Cabala, Kinga Daniel,
Krystian Giza, Patryk Głęb,
Rafał Korecki, Mariusz Kozak,
Dominik Linca, Wojciech Liszka,
Tomasz Maj, Michał Paprota,
Patrycja Pasula, Mateusz Rachwał,
Wioletta Solak, Weronika Wąs,
Monika Wilk, Izabela Zajęc,
Anita Żurek.

Fot. M. Cabala



Uście Solne

(ks. prob. Jan Olszak):
Magdalena Gardziel,
Krzysztof Łach, Wojciech Grzesik,
Michał Kudła, Paulina Kurnik,
Damian Maj, Kamil Mączka,
Iwona Niewolak, Maciej Paluch,
Kamil Szewczyk, Adrian Wójcik,
Konrad Zaczynski.

Fot. B. Zaczynska



Rudy-Rysie

(ks. prob. Edward Mikoś):
Bartłomiej Kopacz,
Anna Pleszyńska,
Klaudia Rams,
Łukasz Szuba

Fot. B. Zaczynska